

DZIEN BYDGOSKI

ORAZ WYDAWNICTWA

DZIEN POMORSKI
GAZETA MORSKA
GAZETA GDAŃSKA



DZIEN GRUDZIĄDZKI
DZIEN KUJAWSKI
GAZETA MOGILENSKA

Rok IV

Redakcja i Administracja:
Bydgoszcz, Mostowa 6Telefon 22-18
Konto czek. P. K. O. 205.102

Nr. 187

Radek o stosunkach polsko-gdańskich Sowiecka analiza ostatnich umów

Moskwa, 17. 8. (PAT) „Izwestija” w artykule Radka omawia ostatnią umowę polsko-gdańską, dotyczącą praw Polski na terenie Wolnego Miasta oraz wykorzystania portu gdańskiego przez Polskę. Zda niem autora stosunki polsko-gdańskie stanowiły jeden z najostrejszych momentów w stosunkach polsko-niemieckich. Dalej podkreśla Radek niemiecki charakter Gdańska, gdzie polacy stanowią niewielką mniejszość w przeciwieństwie do Pomorza, mającego wyraźnie większość polską i wylicza uprawnienia, przyznane Polsce w Gdańsku za zasadzie traktatu stwierdzając przytem zależność gospodarstwa Wolnego Miasta od Polski, ponieważ przez port gdański kierowana jest znaczna część polskiego handlu zagranicznego.

„Rozwój handlu polskiego — pisze Radek — pozwala na równoczesny wzrost obrotów Gdańska i Gdyni”. Na poparcie tego twierdzenia autor przytacza dane statystyczne.

Wzmocnienie załogi polskiej na Westerplatte w marcu br. autor uważa za akt, który miał na celu sprawdzenie, czy Gdańsk i Niemcy już wówczas zamierzali przystąpić do rozstrzygnięcia konfliktu sił. Gdańsk poszedł na ugodę, przyczem nie ulega wątpliwości, że postąpił tak na rozkaz Berlina, który kierując swą ekspansją

w stronę Austrii, nie chce jednocześnie zastrzącać stosunków z Polską.

Polska pragnie zadość uczynić interesom gospodarczym Gdańska, pokrywającym się z jej własnymi interesami, by osłabić ciężenie Wolnego Miasta do Rzeszy. Następnie Radek polemizuje z komentarzami prasy niemieckiej, podkreślającami ugodę polsko-gdańską jako wyraz lojalności narodowych socjalistów wobec praw innych narodów, przeciwstawiając im o wiele bardziej powściągliwą ocenę prasy polskiej. Wkońcu Radek zaznacza, że ugodę nie usuwa zasadniczych przeciwieństw

polsko-niemieckich w kwestji Gdańska, należy jednak powitać, że przynajmniej w jednej sprawie został na pewien czas odroczony konflikt o Gdańsk, który mógłby odegrać bardzo niebezpieczną rolę w rozwoju wypadków na wschodzie Europy.

Niezależnie od artykułu Radka, będącego pierwszą tego rodzaju oceną stosunków polsko-gdańskich na łamach prasy sowieckiej, wszystkie pisma zamieściły obszernie depesze o splywie wioślarskim do Gdyni, podkreślając w tytułach gotowość społeczeństwa polskiego do obrony Pomorza.

Prywatna kaplica Ojca św. pod opieką Matki Boskiej Częstochowskiej

Pius XI w najbliższych dniach opuszcza Watykan

Citta del Vaticano, 17. 8. (PAT). W najbliższych dniach Ojciec święty najzupełniej prywatnie opuści miasto watykańskie, udając się samochodem do pałacu w Castelgandolfo, gdzie zwiędzi przebudowę dawnego pałacu papieskiego oraz nowe instalacje.

Przy tej okazji Pius XI zobaczy kartony fresków, wykonane przez naszego rodaka prof. Henryka Rozena, które zdobić będą kaplicę prywatną apartamentu papieskiego. Natychmiast po wycieciu papieskiej prof. Rozen przystąpi do wykonania fresków. Zaznaczyć należy, że w myśl życzenia Piusa XI nad drzwiami,

wiodącymi do kaplicy wymalowane będą herby miasta Warszawy z jednej strony i miasteczka Dosto, w którym urodził się Pius X, z drugiej. Zaznaczyć trzeba, że Ojciec święty postanowił oddać swą prywatną kaplicę pod opiekę Matki Boskiej Częstochowskiej, patronki polskiej.

Na dachu pałacu ukończono instalację radiostacji krótkofalowej pod kierunkiem radiologa sen. Wilhelma Marconi'ego. Ponadto Obserwatorium Watykańskie zostało całkowicie przeniesione na Castelgandolfo i wzbogacone szeregiem nowoczesnych instrumentów.

Romain Rolanda i Brantinga

prosi nadprokurator Rzeszy o... materiały dowodowe w sprawie podpalenia Reichstagu

Berlin, 17. 8. (PAT) Biuro Wolfa ogłasza dwa listy, wystosowane przez nadprokuratora trybunału Rzeszy do szwedzkiego socjal-demokraty Brantinga oraz do tranckiego powieściopisarza Romaina Rolanda w związku z oczekiwany procesem o podpalenie Reichstagu. W listach tych nad-

prokurator trybunału, powołując się na artykuły w gazetach, doszedł do przekonania, że Branting i Romain Roland posiadają materiały dowodowe w sprawie pożaru Reichstagu, o których dostarczenie na rozprawę prosi nadprokurator Rzeszy.

Aż do śmierci...

Gandhi rozpoczyna nową głodówkę

Poona, 17. 8. (PAT) Gandhi rozpoczął głodówkę wczoraj w południe i zamierza ją kontynuować aż do śmierci, o ile mu nie zostaną przyznane prawa więźnia stanu. Gandhi niezadowolony jest z tego, że

nie pozwolono mu na umieszczenie w prasie artykułu i nie dopuszczono do niego reportera, przeciwko czemu Gandhi złożył protest u władz w Bombaju.

W chińskim kotłec wojennym

Nowa ofenzywa japońska — Krwawe walki na granicy Turkiestanu

London, 17. 8. (PAT) Prasa angielska donosi z Pekina, że wojska japońskie, wspomagane przez oddziały mongolskie, zajęły wczoraj miejscowość Dolonnor w mongolskiej prowincji, graniczącej z Dżehol i posuwają się dalej w kierunku południowo-zachodnim ku murowi chińskiemu.

Wojska chińskie stawiają zacięty opór. Dowództwo wojska chińskiego bezskutecznie zwraca uwagę Japonji na rozejm, podpisany w dniu 1 stycznia br., który miał zakończyć walkę w północnych Chinach o-

raz na zmienioną sytuację, wywołaną przez ustąpienia Marszałka Fenga.

Japonja kompanię tę uzasadnia tem, że oddziały Fenga wykazywały tendencje komunistyczne i znajdowały się pod wpływem Moskwy i Kantonu.

Zajęcie Dolonnor ma doniosłe znaczenie dla obrony prowincji Dżehol oraz dróg handlowych, wiodących przez pustynię Gobi.

London, 17. 8. (PAT) „Daily Herald”

Ameryka grozi dumpingiem zbożowym

Paryż 17. 8. (PAT) Prasa francuska szczególną uwagę zwraca na końcowe oświadczenie sekretarza stanu rolnictwa Stanów Zjedn. Wallacea, który zaznaczył, że rząd Stanów Zjednoczonych oczekiwac będzie do dnia 24 sierpnia br. na rezultaty międzynarodowej konferencji zbożowej. Jeżeli nie dojdzie do międzynarodowego porozumienia w tym terminie Stany Zjednoczone mają następujący program

1) redukcja obszarów obsianych zbożem będzie o wiele mniejsza, niż w razie dojścia do porozumienia międzynarodowego.

2) przyznane będą premje dla farmerów, — aby utrzymać ich zdolność nabywczą.

3) poważne zapasy zboża, które znajdują się obecnie w Stanach Zjednoczonych będą eksportowane przez państwo.

B. prezydent Kuby — morderca i złodziejem?

Paryż, 17. 8. (PAT) Agencja Havasa donosi, że nowa władza Kuby ma postawić w stan oskarżenia byłego prezydenta Machado o powodu przestępstw natury kryminalnej i finansowej, jakich miał się dopuścić wraz z 5 swoimi najbliższymi współpracownikami. Byłemu prezydentowi zarzuca się dokonanie kilku morderstw politycznych, jak również i nadużyć pieniężnych.

„We własnym interesie”

Berlin, 17. 8. (PAT) Narodowi socjaliści ogłosili odezwę, nawołującą wielką własność ziemską, aby „we własnym interesie”, że wielka własność ziemska wykaże taką samą ofiarność, jak i pozostałe gnieździe życia gospodarczego.

Zydom nie wolno śpiewać

Berlin 17. 8. (PAT) Przewodniczący niemieckiego związku śpiewaczego Branner wydał zarządzenie, którego mocą wszystkie stowarzyszenia w zrzeszonych organizacjach śpiewających muszą być obsadzone wyłącznie przez członków. Członkowie zarządu i trygenci musi złożyć swój urząd. Wszyscy Żydzi, którzy wstąpiłi do związku po roku 1914 zostali skreśleni listy członków związku. Wyjątki czy inne mogą być tylko dla byłych żołnierzy frontowych. Przyjmowanie nowych członków jest zakazane.

Dziś popołudniu odbędzie się pogrzeb s. p. Kaval

Warszawa 17. 8. (PAT) Pan minister Schaezel przybył wczoraj do poselstwa japońskiego, gdzie złożył kondolencje charge d'affaires, oraz małżonce zmarłego pana Kaval.

Warszawa 17. 8. (PAT) Pogrzeb zmarłego pana japońskiego Hirouki Kaval odbędzie się we czwartek w godzinach przedpołudniowych.

Sowieccu historycy przyjadą do Warszawy

Moskwa, 17. 8. (PAT) Delegacja sowiecka na międzynarodowy kongres historyczny w Warszawie wyjeżdża z Moskwy dziś, dnia 17 bm. W skład delegacji wchodzi przedstawiciele Wszechzwiązkowej Akademji Nauk oraz Białoruskiej Akademji Nauk. Akademicy Wołgin, Lukin, Lunaczarskij, Dierzawin oraz profesorowie — Preobrażenskij, Pankratow i Goryn.

Przed startem balonu sowieckiego do stratosfery

Moskwa, 17. 8. (PAT) Ubiegłej nocy pod Leningradem odbyły się próby wytrzymałości pierwszego sowieckiego balonu, przeznaczonego do lotu w stratosferę. W dniu 25 sierpnia balon przewieziony będzie na miejsce startu pod Moskwą.

„W pogoni za słońcem”

Paryż, 17. 8. (PAT) Znany samotnik, podróżnik Gerbault przypłynął wczoraj na swoim statku „Tahiti” do Colon (Miasto na wyspach Złotych, na Oceanie Spokojnym).

Zwierzchnik państwa

O pełnię władzy dla Prezydenta Rzplitej

Ci, którzy pisali polską marcową Konstytucję, mieli przedewszystkiem jeden cel na oku: aby z rąk własnych, a więc z rąk „towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń” przywódców partyjnych, nie wypuścić atrybutów władzy, ba, nawet tę władzę możliwie powiększyć. Następnym tego było, że Głowa Państwa w marcowej Konstytucji potraktowana jest jako „ornament” na fasadzie gmachu państwowego, jako nawskroś „reprezentacyjna” osobistość, pozbawiona jednak atrybutu istotnej władzy.

Dlatego też już bezpośrednio po uchwaleniu przez Sejm Ustawodawczy pierwszej Konstytucji odrodzonej Polski, ten fakt pozbawienia Prezydenta istotnej władzy wykazywać przynależało w życiu praktycznym coraz fatalniejsze następstwa. Zaradzić częściowo temu można było dopiero po przewrocie majowym. Dnia 22 sierpnia 1926 r. Sejm uchwalił częściową zmianę marcowej Konstytucji w tych jej częściach, które dotyczą władzy Głowy Państwa. Otrzymał wtedy Prezydent prawo rozwiązywania ciała ustawodawczego, o czym nawet Sejm nie pomyślał.

Ale ten częściowy przyrost uprawnień Prezydenta, dokonany w sierpniu 1926, nie zmienił jednak zasadniczej sytuacji Głowy Państwa, określonej paragrafami marcowej Konstytucji. I nadal Prezydent był tylko najwyższym reprezentantem władzy wykonawczej, — nie był natomiast wcale zwierzchnikiem, skupiającym w swym ręku pełnię atrybutów władzy w państwie.

To też wysiłek inicjatorów obecnej reformy ustroju mierza w tym kierunku, aby stanowisko Głowy Państwa oprzeć na innych zgola podstawach, wyposażyć w inne zupełnie uprawnienia.

Dał temu wyraz prezes Sławek, gdy w swym przemówieniu na Zjeździe Legionowym oświadczył: — „W pracy naszej nad reformą Konstytucji zmierzamy do tego, by Prezydent Rzplitej był istotnie zwierzchnikiem, by mógł ponosić odpowiedzialność, którą historia nań wkłada. A jednocześnie, aby naród miał poczucie, że jest czynnik w państwie, który jego sprawy najwyższe i najtrudniejsze w swojej ma pieczę. Według nas, władza jest jedna i niepodzielna i skupiać się musi w ręku Prezydenta, — a pod jego zwierzchnictwem pozostawać mają organa władzy, przeznaczone do spełnienia spadających na nie zadań. Harmonizowanie ich działalności i rozstrzygnięcie konfliktów między nimi należą winno do Prezydenta”.

W słowach tych mamy wykładnię tego nowego prądu ideowego, który przepływa obecnie świat cały i w szeregu państw w różny sposób się już przejawia, a który u nas w Polsce musi być rozwiązany zgodnie z naszym duchem narodowym i z istotnymi potrzebami społeczeństwa.

Dlatego też ci, którzy dziś u nas podjęli się trudu przeorania gleby, ustrojowej, wypłnienia z niej chwastów i użyczenia jej nową i zdrową myślą wyznaczają Głowie Państwa cakiem inną rolę, niżli ją określali twórcy marcowej Konstytucji. Stoją oni na stanowisku: — jest jedna władza zwierzchnia i sprawuje ją niepodzielnie Prezydent przy pomocy szeregu organów, z pośród których najważniejsze są: Sejm i Senat, rząd, wojsko, sądownictwo i kontrola państwowa.

Ten układ jest zasadniczo różny od dotychczasowego, opartego o przybzmiały obyczaj, dzielący władzę państwową na trzy równoległe do siebie bie-

gnące władze: wykonawczą, ustawodawczą i sądowniczą, a umieszczający Prezydenta Republiki na czele samej tylko władzy wykonawczej.

Podział ten stał się w dzisiejszych warunkach już przytykiem i nie daje się w praktyce życiowej utrzymać. Cały t. zw. „krzys parlamentaryzmu”, prowadzący w różnych krajach do tragicznych nieraz konfliktów, wywodził się właśnie z tego dawnego a do nowych warunków życia państwowego nieprzystosowanego już podziału.

Dlatego też ten stary, a nieużyty dziś podział władz musi czempredziej zniknąć również i z naszej Konstytucji. W marcu 1921 przyświecał on jeszcze pogro-

bowcom przedwojennych poglądów i nie wolnikom przeżytych form ustrojowych. Dziś chcemy widzieć w Prezydencie osobistość, stojącą przed organami władzy a sprawującą faktycznie zwierzchnictwo, — osobistość, dla której naczelnym przykazaniem będzie tylko Konstytucja i dobro państwa, — osobistość, na której spoczywa odpowiedzialność przed historią za losy państwa, za jego stanowisko wśród narodów i za jego gotowość obrony granic.

Tak pojęta — i tak w nowej Konstytucji ustalona — rola Głowy Państwa stanie się podwaliną nowego ustroju Polski.

—0—

Szczurze poloty

Jest taka stara, arcy-trafna przypowieść Krasickiego o pewnym szczurze, co to wyspiławszy się w czasie nabożeństwa w kościele na ołtarz, wyobraził sobie, że to „j e m u k a d z a”. Właśnie jednak w momencie, kiedy się tą swoją samochwalczą złudą najrozkoszniej upajał, — nagle zachłysł się dymem z kadzielnicy, śmiertelnie się zakrzuszył i... zdechl.

Biedny fantasta... Zamiast pchać się na ołtarz, czyż nie byłoby mu zdrowiej siedzieć zgodnie ze swą naturą w jakim zatechłym zakamarku własnego piwnicznego światka, gdzie ryć, podgryzać i harcować można sobie dowoli tak długo, dopóki tam jeszcze jest coś do gryzienia albo dopóki szkodnika stamtąd nie przepłoszy czyjs tegi kij?

A tu tymczasem teraz w prasie Stronnictwa Narodowego, tak stołecznej jak prowincjonalnej, niby na komendę pojawiły się naraz przedziwne, niemal jednobrzmiące artykuły, zapowiadające, że obóz „narodowy” — o dziwo — ponoc „w najbliższej przyszłości zwycięży” wszystkie „przeszkody” stojące mu na drodze i zapewne obejmie władzę w Polsce. A dla czego oż to i p o c o? — pyta zdumiony czytelnik, przecierając oczy. — Jakż to nagły a niespodziewany cud ma sprawić, iż sławetne Stronnictwo, po szczurzymu dotychczas ryjąc w coraz większej stęchłej własnych zakamarków, po szczurzymu gryzące się wzajemnie między sobą i po szczurzymu... opuszczane, jak tonący okręt, przez różne co-ichórzliwsze „wielkości”, — na jeden raz ma stanąć na ołtarzu u ojczyzny i stać się przedmiotem czci i uwielbienia ze strony społeczeństwa polskiego, które mu zapewne... odda władzę — ?

Jaki cud? — Oto ten, że się pp. „narodowcom” na jeden raz przywidziało, iż przejawiająca się dziś coraz silniej w świecie dążność do opierania rozwoju państw o swe własne siły bez oglądania się na cudzą pomoc czy łaskę, to jest napewno błękitny dym kadzielnicy ku chwale i pożytkowi... e n d e c j i w Polsce.

Dlatego właśnie np. stołeczna „Gazeta Warszawska”, a za nią jej chuderlawe potomstwo, gryzące gazetecy papier, we wszelkich Grajdółkach, piszczy w zapale zachwyty, że „wszędzie na świecie nowy ład i porządek tworzą przyderdy narodowe”. Dlatego również np. „Kurier Poznański”, a za nim inne podobne rasowo-prasowe ogonki z zapadłych Pipinów, upajają się stwierdzeniem, iż „kierunek narodowy dochodzi we wszystkich krajach do głosu, biorąc górę nad poglądami przeciwnymi”.

Wszystko to byłoby piękne i ładne, gdyby nie pewna „mała” trudność. O k i m t o t u mianowicie mowa, że wytwarza dla dzisiejszego życia w poszczególnych państwach nowe, wartościowe formy ładu i porządku?

Jeżeli o „rasowym” przyjacielu endecji z poza naszej zachodniej granicy, wraz z całą jego buhonadą, demagogią, brutalnie-nikczemnym terrorem, obozami koncentracyjnymi, dzięki zbarbaryzowaniem obyczaju publicznego ku hańbie cywilizacji XX-go wieku, — można polskim pp. „narodowcom” tego ich zachwyty miłe pogratulować. Warte on byłby istotnie ich „światopoglądu” na „ład i porządek” w państwie.

Na szczęście jednak — t a k i e g o „ładu i porządku” w Polsce nigdy nie będzie. Napewno.

Ale natomiast któż to taki z pośród twórców i reformatorów nowoczesnego życia państwowego p i e r w s z y, najdosłownie pierwszy postawił zasadę, że życie to winno się opierać na własnych, n a r o d o w o p a ń s t w o w y c h siłach? Któż to mianowicie, jako pierwszy w Europie i świecie wydał zacięty walkę dawnym, przewrotnym poglądom, że był i rozwój państwa winno uzależnić od o b c y c h wzorów ustrojowych, od obcych „wpływów”, „łask”, „światopoglądów” i... agentur?

Czy nie był to przypadkiem... J ó z e f P i ł s u d s k i, — ten sam, którego pp. endecy „nie lubią” m. in. właśnie z t a o, że na czoło wewnętrznych zagadnień Polski wysunął naprawę Konstytucji, jako podstawowego warunku dla trwałego porządku w państwie i dla publicznego ładu, opartego o istotne n a r o d o w e właściwości i potrzeby.

Dziś tę J e g o, Piłsudskiego, zasadę, realizowaną przez n a s z Obóz od lat siedmiu, przyjmuje i naśladuje w świecie i w Europie cały szereg państw, cały szereg reformatorów nowoczesnego państwowego życia.

A pp. „narodowcom”, wyszcibającym z piwnicznego zakamarka pożądlive noski ku dawnym ołtarzom władzy, uroiło się na jeden raz, że to ten świat i ta Europa... i m „kadzą”. —

Biedni fantasty... Czyż nie lepiej i zdrowiej, zamiast zachłystywać się dymem tak niewczesnej samochwały, byłoby poprosić siedzieć w swej ciemnej norce i dbać o to tylko, by z tej coraz mniej bezpiecznej siedziby nie uciekały corazto inne, coraz liczniejsze szczury, lekające się, by ich tam nie zagryźli... właśnie koledzy i towarzysze partyjni?

Legjoniści Polski i Małej Ententy

przeciw rewizjonizmowi

Dnia 14 bm. rozpoczęły się w Rumunii obrady kongresu legionistów Polski, Czechosłowacji, Rumunii i Jugosławii, które trwać będą do 22 sierpnia.

Zjazd odbywa się w Kluży, Sinaja i Bukareszcie, a przy tej sposobności legjoniści zwiedzają inne miasta oraz miejscowości pamiętnych walk legionowych na ziemiach rumuńskich.

Tegoroczny zjazd odbywa się pod znakiem protektu wszystkich związków legionowych, a więc Polski, Czechosłowacji, Jugosławii i Rumunii przeciwko propagandzie rewizjonistycznej, mającej swe źródła na Węgrzech a manewrującej przeciwko Czechosłowacji, Rumunii i Jugosławii. Polska oczywiście również zainteresowana jest w tem, aby propaganda rewizjonistyczna została unieszkodliwiona, gdyż i jej rewizjonizm zagraża choć z innej strony. Organizacje legjonowe dążą do zabezpieczenia wolności i niepodległości swych narodów i zachowania traktatów pokojowych. Jeżeli do organizacji legionistów Małej Ententy przystąpią również legjoniści polscy — pisze „Czeskie Slovo” — to będzie to znaczne wzmocnienie Związku, gdyż polscy legjoniści zmierzają do takiego samego celu.

Pod znakiem swastyki

1000 LEKARZY NIEMIECKICH W LONDYNIE.

Lekarze z Niemiec, którzy schronili się do Anglii i Dominjów przed prześladowaniem hitlerowców, stwarzają obecnie bardzo trudne zagadnienie do rozwiązania dla zawodu lekarskiego w Anglii. Napływ lekarzy niemieckich jest niezwykle duży. Do Anglii i Dominjów przybywa tygodniowo około 30 lekarzy. W chwili obecnej w samym Londynie jest 1000 lekarzy niemieckich. Większość z nich jest pozbawiona środków do życia. Część ich stara się o nostryfikację, względnie o uznanie dyplomów w Anglii. Szereg szpitali londyńskich korzysta z obecności niektórych wybitnych sił niemieckich, oddając im do dyspozycji własne urządzenia, aby w ten sposób umożliwić im pracę.

PIERWSZY „CHRZEST” HITLEROWSKI.

„Vossische Ztg.” donosi, że pierwszą miejscowością w Niemczech, która będzie nazwana imieniem kanclerza Hitlera, jest gmina Szezdryk w okręgu opolskim. Otrzymała ona nazwę Hitlersee. Z kancelarii rządu Rzeszy miała nadejść zgoda na zmianę dotychczasowej nazwy.

ŚMIERĆ PO OBLAWIE.

Samochód ciężarowy, którym powracało 30-szturmowców z oblawy w Oppenheim, wpadł do Renu. Jeden ze szturmowców poniósł śmierć na miejscu, a 6-u innych ciężko rannych odwieziono do szpitala.

Również w Kassel, autobus, którym jechało 40-u szturmowców z Turyngji, uległ katastrofie.

STRACH PRZED UNJĄ BAŁTYCKĄ.

Donoszą tu z Kowna, jakoby w rokowaniach handlowych litewsko-niemieckich wyłoniły się nowe trudności z powodu wysunięcia przez stronę niemiecką szeregu postulatów politycznych. Niemcy domagają się specjalnych uprawnień na obszarze klajpedzkim oraz ostatecznego wyrzeczenia się przez Litwę wszelkich projektów i tendencji, zmierzających do stworzenia unji państw bałtyckich.

Błogosław Panie naszej polskiej ziemi!

O dary słowiańskie na Pomnik Wdzięczności

Z okazji złożenia przez powstańców poznańskich wieńca u stóp Pomnika Najśw. Serca Pana Jezusa w Poznaniu w dniu 15-go lipca br. w rocznicę zwycięstwa polskiego nad Krzyżakami pod Grunwaldem wpłynęło do Komitetu budowy Pomnika na pokrycie reszty kosztów budowy kilka ofiar, złożonych na pomnik jako dar grunwaldzki. Oby przykład ten znalazł jak najwięcej naśladowców a przy najmniej przypomniał się przy każdej sposobności, gdy modlić się będziemy słowami wyrytymi na cokole pomnika: Błogosław Panie Naszej Polskiej Ziemi!

W dniu 23 lipca br., w którym to delegacje słowiańskie, — uczestniczące w obradującym w Poznaniu Wszechrzplaw-

skim Kongresie Młodzieży Katolickiej, polska chorwacka, czeska, słowacka, słoweńska i ukraińska złożyły u Pomnika Najśw. Serca Pana Jezusa wieńce dla zmanifestowania wspólnoty swych uczuć religijnych i plemiennych, w skarbonie przy pomniku znalaziono ofiarę 10 koron czechosłowackich w powiutkiej monecie srebrnej. Oby ta pobratymcza ofiara srebra na resztę kosztów budowy pomnika, jako symbol współdziałania ogółu Słowian w naszym polskim akcie wdzięczności wobec Boga za wskrzeszenie Ojczyzny, najwnikliwiej przemówiła do naszego ogółu, zachęcając go do gorliwego zbierania składek na pokrycie wreszcie wszystkich kosztów budowy pomnika.

W tej więc myśli aplujemy o dary grunwaldzkie o dary słowiańskie na pomnik poznański.

Ofiary przyjmują administracje wszystkich pism polskich lub też nadsyłać je można Komitetowi Budowy Pomnika Najśw. Serca Pana Jezusa w Poznaniu za blankietem PKO na konto czekowe nr 207470.

Nadmieniamy, że staraniem tegoż Komitetu za wszystkich ofiarodawców, żywych i zmarłych, co pierwszy piątek każdego miesiąca odprawia się msza św. w kościele podomnikaniańskim ks. ks. Jezuitów w Poznaniu.

Nazwiska zaś ofiarodawców wpisuje się do złotej księgi pamiątkowej.

Naród polski najbliższy sercu Węgrów

Z okazji wyjazdu harcerzy polskich z Goedoele prasa węgierska zamieściła *pożegnalne* artykuły, utrzymane w bardzo serdecznym tonie, podkreślając m. in. iż naród polski z pośród wszystkich narodów jest najbliższy sercu Węgrów.

15 bm. odbyło się uroczyste zamknięcie czwartego światowego Jamboree. Przemówienie pożegnalne wygłosił hr. Teleky.

Wymierający Szczecin

Polityka gospodarcza Niemiec prowadzi port szczeciński do upadku

Sytuacja Szczecina w przeciwstawieniu do Gdyni i Gdańska jest w chwili obecnej wręcz katastrofalna i jeżeli uważać cyfry obrotów towarowych za barometr położenia gospodarstwa to trzeba dojść do wniosku że sytuacja ta uległa w ostatnich latach znacznemu pogorszeniu. O ile bowiem w roku 1913 ogólny przeładunek w porcie szczecińskim osiągnął najwyższą w historii portu notowaną cyfrę 5,24 milj. t., to w latach powojennych daje się zaobserwować stopniowy spadek obrotów towarowych, które wynoszą w ostatnich latach przeszło 70 proc. obrotów z czasu przedwojennego.

Charakterystyczna jest rzeczą, że obroty Szczecina w latach 1931 (3,77 milj. t.) i 1932 (3,29 milj. t.) były mniejsze od obrotów Gdyni (5,30 i 5,19 milj. ton) oraz Gdańska (8,33 i 5,48 milj. t.). Z powodu spadku obrotów towarowych panuje w Szczecinie łatwo zrozumiałe rozgoryczenie, przyczem genozę trudności gospodarczych zwala się generalnie na skutki Traktatu Wersalskiego i konkurencję Gdyni i Gdańska. Takie postawienie sprawy świadczy oczywiście o uproszczonej umowa nie zagadnienia, gdyż zjawisko zmniejszenia się obrotów towarowych obserwujemy również w innych portach niemieckich, jak np. w Hamburgu, gdzie ogólny przeładunek, wynoszący w roku 1913 — 25,46 milj. ton skurczył się w roku 1932 o 22,1 proc. do 19,83 milj. ton, oraz w Bremie, gdzie odnośne cyfry wynoszą 7,17 milj. ton i 4,80 milj. ton, a spadek w stosunku procentowym 31,8 proc. Najwidoczniej odzwierciedlają się w cyfrach tych skutki kryzysu gospodarczego, ciężącego na gospodarstwie światowym. Należy zauważyć, że znaczny spadek obrotów w porcie szczecińskim w roku 1932 stoi w związku z wprowadzeniem ograniczeniami dewizowymi oraz reglamentacją przywozu drzewa, nasion olejnych, masła, sera i smalcu, a więc towarów, odgrywających w przywozie do Szczecina poważną rolę.

Zrozumiałe jest, że nowy kurs w niemieckiej polityce handlowej wywołał odruch w zainteresowanych państwach, które ograniczyły swoje zakupy w Niemczech, co w rezultacie ujemnie odbiło się miało na eksporcie przez Szczecin. O skutkach kryzysu gospodarczego i o trudnościach w jakich znalazł się port szczeciński w związku z polityką handlową własnego rządu, mało się w prasie niemieckiej pisze, a zato dla celów wyłącznie tylko demagogicznych wyolbrzymiana jest konkurencja Gdańska, a przede wszystkim Gdyni. — Należy jednakże zwrócić uwagę na okoliczności, że zdając sobie sprawę z trudności w dziedzinie handlu zagranicznego, Szczecin przystąpił do przedstawiania się na handel wewnątrz i stara się wszelkimi sposobami odegrać rolę pośrednika w wymianie towarowej niemieckiego wschodu z prowincjami zachodniemiemieckimi. Ilustrację do powyższego stanowić mogą transporty zboża, ekspedycja drogą morską do portów nadreńskich i przywóz stamtąd poważnych ilości węgla dla potrzeb Szczecina i Berlina.

Obroty Szczecina z zapleczem polskim.

Jaka rolę odgrywa zaplecze polskie w obrotach portu szczecińskiego, głównie w transporcie? Cyfry za rok 1931 wykazują, że przywieziono ogółem z polskiego obszaru celnego do Szczecina 161664 t. (w tem drogą kolejową 73864 t. i rzeczna, tylko z polskiej części dorzecza Warty i Noteci, 87800 ton) oraz wywieziono 13329 ton (w tem drogą kolejową 10852 ton i rzeczna do polskiej części dorzecza Warty i Noteci 2477 ton). Jakkolwiek przytoczone cyfry uległy zmniejszeniu w porównaniu z rokiem 1930 i 1929, to jednakże gospodarstwo znaczenie dla Szczecina ruchu towarowego z Polską jest duże, czego dowodziłaby okoliczność, że kolejowy przywóz z Polski stanowił w roku 1931 60 proc. ogólnego przywozu drogą kolejową z zagranicy do Szczecina (121984 ton), a przywóz z polskiej części dorzecza Warty i Noteci — 7 proc. ogólnego przywozu drogą rzeczna do Szczecina (1308729 ton). Wywóz do Polski wynosił 3 proc. ogólnego wywozu kolejowego ze Szczecina zagranicę (365462 t.).

W przywozie z Polski do Szczecina drogą kolejową i rzeczna łącznie figurowały w roku 1931 następujące ważniejsze towary: węgiel, 47433 t. — zboże, 41871 t. — mąka i przetwory młynarskie 33908 ton — metale nieśluzochetne i wyroby 11659 ton — kartofle 9979 t. — krochmal, mączka kartoflana 4771 ton: —

nowozy z sztucznego azotu 2364 ton, — drzewo i wyroby 1197 ton, — papier, tektura i wyroby 1147 ton — w wywozie: ruda 2430 ton, — makuchy 2222 ton, — papier, tektura i wyroby 2171 ton, — glinki 1210 ton, — metale nieśluzochetne i wyroby 1163 ton, — złom żelazny i stalowy 737 ton — oraz oleje (prócz mineralnych) i tłuszcze 734 ton.

Wobec tak poważnych ilości towarów, idących po większej części tranzytem przez Szczecin, należy wyrazić zdziwienie, że miasrodajne czynniki niemieckie w swych onu-

siach o przyczynach upadku portu szczecińskiego — sądząc z echa, które za pośrednictwem fachowej prasy niemieckiej dotarło do Polski — łączą przyczynowo sprawę niemieckich granic na wschodzie z trudnościami gospodarczymi portu szczecińskiego, doczepiając sztucznie do tego, zagadnienie konieczności walki z populacyjnie żywotniejszą rasą słowiańską i usiłując wykażać przy pomocy karkołomnych argumentów, że obecna granica polsko-niemiecka... jest przyczyną powikłań gospodarczych w całej Europie.

Swastyka nad bagnem

Niesłychane korupcje w Niemczech

„Zeitung Dienst” donosi, że w Badenii wykryto wielką aferę korupcyjną, w której zamieszanych jest 22 burmistrzów z poszczególnych miejscowości, 2-ch urzędników zakładu ubezpieczeń oraz 2 dyrektorów kasy chorych, oskarżonych o sprzeniewierzenie i niedozwolone manipulacje. Główny oskarżony Klumpp zbiegł do Francji. Władze sądowe wdrożyły kroki zmierzające do wydania uciekiniera.

Według sprawozdania eksperta rządowego, wydelegowanego do zbadania stanu przemysłu pończosznego, saskie zakłady posiadały 11 dyrektorów, z których 5 pobierało po 300.000 mk. rocznie. Uposażenia pozostałych dyrektorów obracały się

w granicach od 90 do 60000 mk. najmniejszą pensją były pobory w sumie 40.000 mk. ponadto każdy z tych Krezusów uposażeniowych posiadał udział w dochod. brutto przedsiębiorstwa, od r. 1924 do 1932 pobierali oni tytułem tantiemy 104 milj. mk. niezależnie od tego wymienieni dyrektorzy zasiadali w radach nadzorczych przeszło 60(!) innych przedsiębiorstw przemysłowych, w których dochody dla każdego wynosiły rocznie od 20 do 30.000 mk. Wobec wszystkich oskarżonych wdrożono postępowanie karne. Nowa ta taryfa przemysłowa wywołała w całej Saksonji wielką sensację.

Oficerowie polscy w Paryżu



Oficerowie polscy w Centrum Wyższych Studiów Wojskowych w Warszawie, przybyli z wycieczką do Paryża, składając wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza w obecności gen. Knolla i płk. dypl. Bleszyńskiego, attache wojskowego przy ambasadzie Rzeczypospolitej w Paryżu

Martyrologia Polaków w Niemczech

Kobieta pobita żelaznym łomem — Szykanowanie robotników polskich

Prześladowanie rodaków naszych za kordem przez hitlerowskie Niemcy jest wprost wołające o pomstę do nieba. Codzień prawie dowiadujemy się o nowych przerażających wypadkach. I tak przed kilku dniami polska robotnica rolna Marja Żyła została ciężko pobita żelaznym łomem przez niemieckiego osadnika w Hayman na Śląsku niemieckim. — Prokurator w Lignicy nie przyjął wniesionej skargi.

Również na Śląsku w okręgu Oberlausitz robotnikowi polskiemu Laszkiewiczowi i je-

go rodzinie odebrano drogą rekwizycji rowery jako „przedmioty, stanowiące własność komunisty”, oraz kazano im meldować się codziennie w miejscowości odległej o kilkanaście kilometrów od wsi, w której zamieszkują. Tego rodzaju szykany są charakterystycznym objawem traktowania robotników polskich na Śląsku niemieckim, jako represje za „przewinienia” tego rodzaju, jak np. niewywieszenie chorągiewki ze swastyką, co utwierdza władze w przekonaniu, że dany osobnik solidaryzuje się z ruchem antyrząd-

wym. Zaznaczyć należy, że Laszkiewicz do żadnych stowarzyszeń ani organizacji komunistycznych nigdy nie należał.

W związku z licznymi ostatnio wydaleniemi robotników polskich z prowincji saskiej Związek Emigrantów Polskich w Niemczech zgłosił w imieniu tysięcy rodaków na ręce konsula RP w Lipsku energiczny protest przeciwko rygorystycznemu postępowaniu władz pruskich, a zwłaszcza prezesa regencji mersburskiej w stosunku do niewinnych obywateli polskich, których za nieudowodnione „prześpięstwa” o rzekomej działalności „antypanstwowej” pozbawia się pracy, a następnie jako „uciążliwych obcokrajowców” przymusowo odstawia się do granicy polskiej.

Rezolucja stwierdza, że mimo, iż obywatele polscy zachowują lojalny stosunek do rządu, władze lokalne skwapliwie i bez badania szczegółów sprawy, ulegają podszeptom wrogich elementów, którym zależy na eliminacji polskiego robotnika. Wychodźstwo polskie w Niemczech środkowych oburzone jest do głębi tem drakońskim postępowaniem władz jeżeli szykany nie ustają domaga się zastoso wania odwetu wobec Niemców mieszkających w Polsce. Położenie rodzin tych emigrantów jest tem tragiczniejsze, że ojcowie ich wyrzuceni zostali przemocą z pracy i mimo rozpaczy żon i dzieci wydaleniu przymusowo do Polski.

Polska kawa i polskie jedwabniki

Poważne widoki zysków dla rolnictwa polskiego

Posel RP w Brazylii, p. dr. T. Grabowski nadesłał miarodajnym czynnikiem w Polsce obszerny raport ze swego objazdu kolonji Aguia Branca („Orzeł Biały”) w stanie Espirito Santo w Brazylii. Z raportu tego dowiadujemy się o początkach plantacji kawy i hodowli jedwabników, podjętej przez polskich kolonistów. Kolonja, jak wiadomo, powstała w końcu 1929 roku, a obecnie koloniści oczekają się już bardzo pięknych zbiorów kawy po 2-ech latach dopiero kultury tego krzewu, wymagającego normalnie 3ch lat uprawy.

Również plantacje drzewa morwowego dały pierwszorzędne rezultaty i akcja ta spotkała się z bardzo żywym poparciem ze strony brazylijskiego Sekretariatu Rolnictwa, — który spodziewa się rozwinąć na terenie kolonji polskiej chów jedwabnika i wytwórnie surowca, mającego bardzo poważny zbyt w Brazylii i Ameryce.

Te dwie kultury otwierają na przyszłość poważne widoki zysków również dla rolnictwa polskiego.



Śp. minister Kawai ochrzcił się przed zgonem

Jak donosiliśmy wczoraj, w Otwocku zmarł minister Hiroki Kawai, poseł cesarstwa Japońskiego w Warszawie.

Jedno z pism stołecznych zamieszcza następujące szczegóły zgonu śp. posła Kawai:

„Przed zgonem swym min. Kawai wyraził życzenie przejścia na wiarę katolicką, której gorliwymi wyznawcami jest małżonka posła i jej trzy córki. Poseł Kawai wyznawał dotychczas religię „Szirito”, najbardziej rozpowszechnioną w Japonii.

Czyniąc zadość życzeniu ciężko chorego, małżonka posła uprosiła dziekana korpusu dyplomatycznego, J. E. ks. arcybiskupa Marmaggi, nuncjusza apostolskiego, ażeby przybył do Otwocka.

W poniedziałek o godzinie 3-ej popoł. ks. nuncjusz w asystencji sekretarza nuncjatury, ks. kanonika Franciszka Rutkowskiego, przybywszy do łoża chorego, udzielił mu uroczystie Sakramentu Chrztu Świętego, przyjmując tem samem ministra Japonji na łono Kościoła Rzymsko Katolickiego.

Przy Chrzcie ministra Kawai była obecna jego małżonka z trzema córeczkami, a których najmłodszą ujrzało światło dzienne przed trzema miesiącami, już podczas ciężkiej choroby ojca.

O godz. 8 minut 35 poseł Kawai zmarł.

Hitlerowskie linje morskie

Rząd Rzeszy wydał ostatnio rozporządzenie, które uniemożliwia obywatelom niemieckim korzystanie z jakichkolwiek obcych linii morskich. Rozporządzenie to wzbudza poważne zaniepokojenie wśród armatorów holenderskich, duńskich, norweskich i t. d., a przede wszystkim wśród angielskich towarzystw okrętowych, które na podstawie traktatu handlowego angielsko-niemieckiego z r. 1924 domagają się mają od rządu angielskiego interwencji w tej sprawie w Berlinie.

Trzęsienie ziemi na Azorach

W mieście Ponta del-Gada na Azorach dały się odczuć silne wstrząsy podziemne

Poczekajcie na „Czarną Polskę”!

Żołnierz Legji Cudzoziemskiej — to robotnik i męczennik

Poniżej zamieszczamy urywki z nadesłanego nam listu od młodego żołnierza Legji Cudzoziemskiej Polaka, który wśród rozpalonych płaszczyzn pustyni marzy o powrocie do Ojczyzny, a zwracając się najbliższym z młodzieńczą lekkością z tajnych i zakazanych wspomnień bojowych, naraża się niepotrzebnie. Radziliśmy ostrzec żadną miarą młodzież przed szukaniami przygód na Czarnym Lądzie w szrankach żołnierzy Legji cudzoziemskiej; dlatego też zamieszczamy poniżej list w wyjątkach, a z serdeczną przestroga:

Poczekajcie na Czarną Polskę! Poczekajcie na własną armję kolonialną!

„Jak wam wiadomo Kochani Rodzice, znajduję się obecnie w Algierze. Jest mi tu lepiej, niż w tem piekle marokańskim. Forty, któreśmy zbudowali w Marokku, zostały zrównane z ziemią przez własne aeroplany i artylerję. Bataljon nasz został zmieniony przez bataljon Senegalczyków — murzynów.

Musicie wiedzieć Kochani Rodzice, że legun to jest w pierwszym rzędzie żołnierz — robotnik i męczennik, legja wywalcza i buduje forty, a gdy ukończymy tę pracę, zastępują nas tu wojska regularne, przeważnie czarne. Legja zaś podąża stale naprzód na dalszy podbój Maroka. Buduje znowu forty, a po ich ukończeniu wynosi się.

Byliśmy w okolicach trochę niebezpiecznych. Byliśmy tam pożądani z powodu częstych napadów na nasze wojska. Bataljon nasz został zaalarmowany radiotelegraficznie: Senegalczycy zostali w pień wycięci... Nie zostawiono nikogo przy życiu ani oficerów ani podoficerów ani żołnierzy.

Gazety francuskie o tem nie pisały... boją się... a może im nie wolno... i mnie nie wolno o tem pisać... jednakowoż ryzykuję... Czy wiecie, co mnie czeka, gdyby mój list był skontrolowany? Dwa lata twierdzy! To też będzie mój ostatni ciekawy list.

Forty, które zostały zdobyte, przez dzikie hordy ubylców, zburzyła nasza artylerja, i eskadrowy samolot. Straciliśmy piękny szmat ziemi, który nas kosztował drogo. Wiele krwi w ego potu i znoju.

Właśnie otrzymaliśmy nowe wiadomości z Marokka. Kompanja straciła podoficerów, kilkunastu legunów i niezliczoną ilość lekko i ciężko rannych.

To co piszą gazety francuskie jest niepraw-

Pułapki na myszy do Holandji

Holandja sprowadza znaczne ilości pułapek na myszy z Niemiec i ze Szwecji, a mia nowicie kilka tysięcy skrzyń, przyczem w każdej skrzyni znajduje się po 10 grosów, każdy gros zawiera 144 sztuki. Wspomniane pułapki składają się przeważnie z małych deszczulek z natrzaskującym się żelazem na sprężynie. W obecnej chwili istnieje możliwość wprowadzenia na rynek holenderski towaru polskiego. Zainteresowane firmy eksportowe winny nawiązywać w powyższej sprawie bliższy kontakt z Państwowym Instytutem Eksportowym, Warszawa, Elektoralna 2.

Zegiestów — Zdrój

na granicy czesko-słowackiej

(Korespondencja własna).

Klejnotem wschodnich krańców Podhala śmiało nazwać można Zegiestów, jedno z najpiękniejszych zdrojowisk w Polsce. Spieszają tutaj chętnie artyści, malarze, literaci, znajdując odpoczynek i natchnienie do dalszej pracy, — wśród niezapomnianego piękna przyrody. Zegiestów — Zdrój, otoczony lasem iglastym, zasłonięty od północy otwarty ku południowi, z przepięknym widokiem na malowniczą dolinę Popradu, Kotlina ta chroni człowieka nie tylko od ostrych wiatrów, ale i zasłania od codziennych wielkomijskich kłopotów.

Klimat tu podgórski i suchy, powietrze nie zwykle czyste, pełne leśnych balsamicznych woni. Wczesna wiosna i niezwykle piękna jesień tworzą warunki klimatyczne równe warunkom podalpejskim.

Mimo, iż sam Zakład Zdrojowy Zegiestowa istnieje dopiero 80 lat, lud miejscowy już od niepamiętnych czasów znał lecznicze działanie swych źródeł, które otaczał wielką czcią i opieką.

Zegiestów daje jednak nie tylko kurację klimatyczną i wodolecniczą ale posiada również

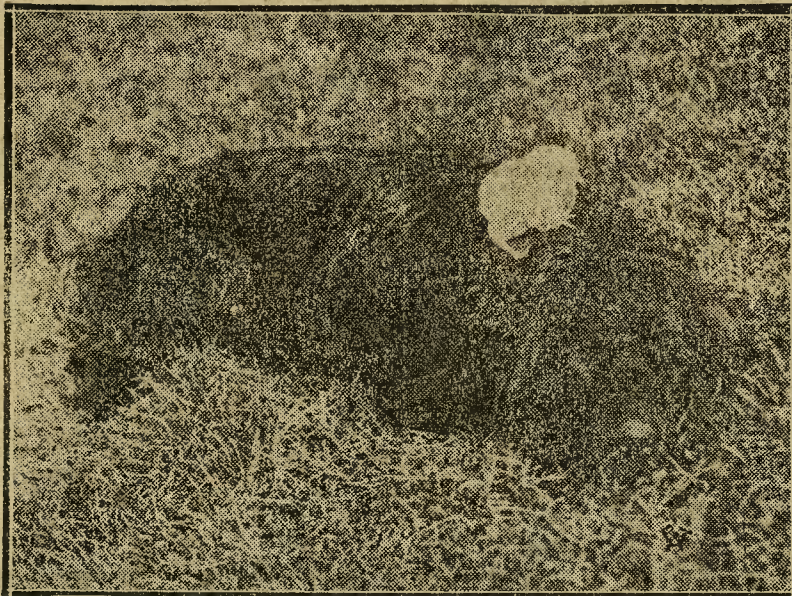
da. Piszą naprzykład we Francji, że zdobyliśmy szmat ziemi bez jednego wystrzału.

W X. jest niezliczona ilość dezertorów, z legji i wojska tybulczego... Szwabskie plemię wszędzie nos wtyka, gdzie nie potrzeba. Do starca dzikim broni i amunicji; Przecięcie co trzeci, czwarty arab ma niemiecki karabinek Mauzera wzór 98. Francja kontroluje wszystkie forty, lecz na żaden ślad nie może natrafić. Nie wiadomo, w jaki sposób chwycić krzyżackiego Kulturägera...

Tutaj w Algierze, czasy są także niespokojne: Rozuchy komunistyczne. Właśnie w obecnej chwili cały garnizon stoi w ostrem pogotowiu i to już trzeci dzień... Jesteśmy uzbrojeni od stóp do głów (amunicja i granaty) czekamy ze zdenerwowaniem chociaż jednego strzału z tłumem... Dopóki tłum broni nie używa nam także strzelać nie wolno.

Jestem zdrow jak ryba i myślę, że te 16 miesięcy jeszcze wytrzymam, a potem do kochanej Polski powrócę.

Pies, filozof i piskle



Piskle wygodnie spoczywa na puszystym grzbiecie dobrodusznego psa, pełnego filozoficznej wyrozumiałości dla beztroskiego kurczątka

Czynsz wypłacany różami

Wielu lokatorów oplaciliby z pewnością komorne różami, przynosząc koszyki pachnących kwiatów dla wyrównania rachunku. Ale taki sposób zalatwiania należności pozostaje w dziedzinie błogich marzeń lub utopji. W Anglii natomiast, gdzie stare obyczaje żyją po dziś dzień, istnieją szczęśliwcy, którzy w ten właśnie poetyczny sposób regulują czynsz dzierżawny.

Szczęśliwcem tym jest lord Atholl, jeden z najbogatszych szlachezów w Anglii, który na podstawie tradycji obowiązującej jest corocznie wręczyć królowi białą różę. Obowiązek ten spełnić musi lord wówczas, gdy król gości na jego zamku. Sposób placenia różami był rozpowszechniony w Anglii w czasach średniowiecza.

Róża oznaczała symboliczny hołd złożony królowi przez lennika, który splotał w ten sposób należne królowi lenno. W okresie panowania króla Edwarda I-go 10% wszystkich dóbr lennych splotało daninę w postaci róż, które w lecie należało złożyć u dworu.

Inny rodzaj spłaty czynszu ciąży na księciu Marlborough; musi on coroku posyłać królowi małą chorągiewkę z białego jedwabiu. Ród książąt Marlborough zobowiązał się do tego symbolicznego lenna po otrzymaniu w darze od króla pałacu Blenheim. Bądź co bądź finansów księcia nie obciąża zbyt wydatkiem na chorągiewkę jedwabną, która jest jedynym ekwiwalentem za podarowany pałac.

Dobre zarobki z łowienia much

Transporty z Meksyku i Ameryki południowej

Od roku 1918 idą corocznie transporty much do Europy w ładunkach wagonowych przeważnie z Meksyku i Ameryki południowej. Są to muchy okolic tropikalnych, wielkie i tłuste, które stanowią doskonały pokarm dla ptaków i ryb.

Główną centralą eksportu much jest Meksyk, gdzie zgórą 16000 ludzi zajmuje się łowieniem much, suszeniem i pakowaniem ich. Sama tylko Anglja sprowadza co rok 50 ton sus-

zonych much dla żywienia ptaków, ryb i dla zaopatrywania w tę żywność swoich ogrodów zoologicznych. Całe brygady robocze, — złożone z mężczyzn i kobiet udają się na polowania much nad brzegi rzek, na bagna i torfowiska. Tutaj zarzucają cienkie siatki w które łowią owady, separują muchy, suszą je i wysyłają opakowane w workach lub skrzynkach do Europy.

nich miejscowości klimatycznych polskich i czeskosłowackich, położonych na stokach Karpat i Tatr. Do cudów natury zaliczyć trzeba Dunajec, płynący wśród skalistych Pięcin; 24 km. przejażdżki łodziami z biegiem Dunajca, oraz dwudniowe piesze wycieczki z Zegiestowa Pięcin, dają nam poznać najpiękniejsze krajobrazy w Polsce.

W sezonie zimowym Zegiestów posiada wspaniałe tereny narciarskie i tory saneczkowe. Uzdrowisko tworzy odrębną całość, najbliższa bowiem wioska leży w oddaleniu 2 i pół kilometra. Nie spotyka się tutaj zebrań ani też biednej napływowej „mniejszości narodowej“.

W sezonie bieżącym Zegiestów gościł u siebie kolonję leczniczą polskiej młodzieży z Gdańska, — złożoną ze 120 chłopców.

W czerwcu br. ratyfikowana została umowa polsko czeskosłowacka, w sprawie ułatwień granicznych dla Zegiestowa, rezultatem czego w jesieni będzie możliwe przystąpienie do budowy mostów przez Poprad, łączących Zakład Zdrojowy z tzw. „Łopatą polską“. Umożliwi to rozbudowę Zegiestowa, skracając drogę do nowych terenów o pół kilometra.

W dniu 6 sierpnia br. odbyła się w Krynicy konferencja komisji do spraw regionalnych Podhala, pod przewodnictwem Wojewo-

Oko głębin

Przed oczami ludzi nauki odsłonił się ostatniemi czasami jeszcze jeden tajnik natury: stanęła przed nim; otworem księga tajemnic morskiego dna. Na wybrzeżu kalifornijskiem wypróbowuje się ostatnia zdobycz techniki, zwana „Okiem Głębin“. Jest to zaopatrzona w liczne okienka z grubego szkła stalowa kula, wewnątrz której znajdują się: aparat filmowy, instalacja sternicza, przyrząd do oświetlania dna morskiego i — stacja telewizyjna, zbudowana według systemu Bairda. Kula wisie na stalowej linie i jest połączona dwoma kablami; z pokładem statku, na którym znajduje się obserwator. Obrazy czerpane z głębin morskich mają być zupełnie wyraźne, a umieszczona w przyrządzie sterniczym fotocelka automatycznie zwraca obiektyw kamery kinowej na właściwy, najbardziej oświetlony punkt. Ludzie, którzy sledzili przebieg tych ciekawych doświadczeń, twierdzą, że niepodobna oddać słowami wrażenia, jakie wywiera na badacza widok przesuwających się przed nim, dziwacznych, często nieogładanych przez oko ludzkie stworzeń, zamieszkujących tajemnicze głębie. Uczni twierdzą, że aparat kalifornijskiego wynalazcy okaże poważny wpływ na praktykowane dotychczas metody rybołówstwa, ponieważ ukazywanie się ławic sardynek i sędz na określonych — coraz innych — szlakach morskich, zależy bezsprzecznie od tajemnic wylegu, odbywającego się na wielkich głębokościach, a więc od procesów życiowych, których dotychczas nie zbadano, a które dzięki „Oku Głębin“ przestaną być dla rybaków tajemnicą.

Od jednego dnia do 5000 lat

Żyją zwierzęta i rośliny

Jak długo żyją zwierzęta? Krócej albo też znacznie dłużej od ludzi. Ścisłe dane w tym kierunku zawierają biuletyny instytutu fizjologicznego w Berlinie. Drobne rośliny, grzyby i wodorosty żyją zaledwie kilka dni, trawy i zboża — kilka miesięcy, buraki — 2 lata, a niektóre gatunki buraków 4 do 5 lat.

Najdłużej żyją drzewa, przyczem takie drzewa, jak topola i olcha żyją krócej — 50 do 60 lat. Niektóre gatunki drzew żyją setki i nawet tysiące lat: w Anglja np. istnieje dąb, który liczy 1.200 lat, w Atenach rośnie oliwka, którą miał jakoby zasadzić Plato, liczyłaby więc ona 2.000 lat, w Meksyku rośnie cyprys, o którym mówią krajowcy, że ma 5.000 lat.

W świecie zwierzęcym najkrócej żyją owady. Ryby żyją dość długo: karpie np. po 100 lat i dłużej, szupaki do 170 i wyżej, jesiotry — do 250 lat. Ptaki — różnie. Człowiek — 3 lata, wóbel — 10 lat, gęś, słowik i skowronek — 15 lat, pelikan — 50, papuga, wrona i orzeł — do 100 lat, sokół — kilkaset lat.



Dziś upał i susza jutro już może chłódno i dżdżysto — dlatego też i w lecie należy pozostawać bez tabletek Aspirinai. Istnieje tylko jedna ASPIRINA!

Do nabycia we wszystkich aptekach.

dy krakowskiego p. Kwaśniewskiego, przy udziale delegatów zdrojowisk, położonych w dołynie Popradu. Przedmiot obrad stanowiły zagadnienia komunikacyjne, jak również sprawy ochrony zabytków i przyrody i postawiony został przytem szereg wniosków w kierunku objęcia przepięknych parków Beskidu sądeckiego ochroną ustawową.

Jako naczelne zagadnienie, o znaczeniu państwowym wybijają się budowa drogi z Zegiestowa do Piwnicznej, co pozwoli na połączenie obu zdrojowisk najpiękniejszą drogą w Polsce.

Do inwestycji bieżącego sezonu zaliczyć można postawienie na górze ślicznej figury Matki Boskiej, tonącej w obramieniu kwiatów w nocy zaś jarzącej się od światła. Dalej odnowienie kościoła, oznakowanie turystycznymi znakami okolicznych szczytów itd. W projekcie jest budowa Domu dla księży i plebanji.

Zarząd z p. dyrektorem inż. Krukierkiem na czele dokłada wszelkich starań, aby urozmaicić pobyt kuracjom i podnieść zdrojowisko do poziomu wód europejskich, tak, aby Zegiestów w zupełności mógł zastąpić Nauheim, Pymont lub Spaa.

Szukajmy więc zdrowia i odpoczynku w naszych pięknych polskich zdrojowiskach, poznajmy Podhale, zwłaszcza zaś jego perłę, Zegiestów — Zdrój.

Ojciec harcerstwa w gościnie u swych polskich dzieci

Naczelnny skaut świata gen. R. Baden Powell w Gdyni

Wczoraj przeżywała Gdynia niecodzienną emocję z powodu wizyty twórcy skautingu generała R. Baden-Powell'a.

O godz. 7 i pół rano ukazał się na horyzoncie statek angielski „Calgaric” wiozący na swym pokładzie naczelnego skauta świata, jego małżonkę, oraz 600 angielskich instruktoerek i instruktorów skautowych.

Statek posuwając się bardzo wolno, krótko po godzinie 9-tej w pełnej gali flagowej dobił do nadbrzeża, na którym zgromadziły się we wzorowym ordynku delegacje oddziałów harcerskich ze wszystkich województw kraju. Poza tem stawili się w komplecie Komitet Przyjęcia w osobach pp. wojewody Dr. M. Grażyńskiego, konsula angielskiego p. Jeffrey, Komisarza Rządu m. Gdyni mgr. F. Sokoła, dyrektora Urzędu Morskiego inż. Legowskiego, zastępcy dowódcy Floty kmdr. Frankowskiego, komendanta Portu Kmdr. Kańskiego, mec. Ewert - Krzemieniowski, przedstawiciele harcerstwa pp. J. Śliwowskiej, J. Wierzbinskiej, A. Olbromskiego, Zofji de Callier i in.

Z chwilą gdy „Calgaric” zatrzymał się przy nadbrzeżu, a gen. Baden-Powell z małżonką ukazał się na najwyższym mostku okrętowym, orkiestra Marynarki Wojennej zagreła hymny narodowe, angielski i polski, poczem z pierśi około 100 harcerzy polskich wyrwały się gromkie okrzyki na cześć dostojnego gościa i jego licznej świty.

Zywiołowym okrzykiem i oklaskom, zarówno ze strony polskiej, jak i angielskiej nie było końca.

Po spuszczeniu schodków okrętowych udali się na pokład członkowie Komitetu imieniem których wojew. Grażyński powitał w angielskim języku sędziwego generała.

Gen. Baden-Powell, z widocznym wzruszeniem odpowiedział w krótkich serdecznych słowach, iż jest szczęśliwy, że danemu mu było — chociaż późno — przybyć do Polski i zetknąć się bezpośrednio z harcerstwem polskim, które cieszy się w świecie bardzo dobrą opinią. Dalej mówił generał, że słyszał wiele pochlebnych zdań o harcerzach polskich, od swej małżonki, która niedawno bawiła w Polsce na jednym z większych zlotów. Opowiadali mu również harcerze angielscy o niezwykłej gościnności polaków i wzorowej organizacji skautingu.

Cieszę się, zakończył znakomity gość, że mogę to wszystko obejrzeć własnymi oczyma.

Następnie krótkie przemówienie powitał wygłosiła do Lady Baden-Powell p. J. Śliwowska.

Na polskiej ziemi

Gdy naczelnny skaut świata, komandor orderu Polonia Restituta, generał Baden Powell wraz z małżonką stanęli na polskiej ziemi, dostojnych gości imieniem Rządu powitał wice-minister spraw wojskowych gen. Składowski. Generał Baden Powell dziękując wice-ministrowi Składowskiemu za serdeczne powitanie, zaznaczył, że jest bardzo szczęśliwy, mogąc znaleźć się w Gdyni, w gronie polskich harcerzy.

Po złożeniu raportu Naczelnemu Skautowi przez wojewodę Grażyńskiego, przewodniczącego Z. H. P. generał Składowski wręczył lady Baden Powell wianek białoczerwonych róż, przepasaną wstęgami o barwach narodowych angielskich. Następnie orkiestra harcerska z Poznania odegrała hymn narodowy angielski „God save the King” i hymn polski. Potem wśród długich i serdecznych okrzyków generał Baden-Powell w otoczeniu świty w towarzystwie generała Składowskiego przeszedł przed frontem drużyn polskich i angielskich.

O godzinie 10,30 goście wsiedli do holowni ków, udając się na zwiedzenie portu i urządzeń przeladunkowych. Objasnień udzielał w

Kto o to prosi?

Kierownik partji narodowo-socjalistycznej Hess wydał zarządzenie, mocą którego zakazano sprzedaży lub rozdawania odznak hitlerowskich cudzoziemcom. W wyjątkowych wypadkach odznak takich ma prawo udzielać tylko naczelnne kierownictwo partji i osoby wyraźnie do tego upoważnione.

poprawnej angielszczyźnie członek komitetu przyjęcia.

W godzinach popołudniowych skauci i skautki angielskie, jak również goście polscy, zaproszeni przez komitet, udali się na lunch do kilku pierwszorzędnych restauracji. Generał Baden-Powell wraz z małżonką i przedstawicielami Rządu, władz wojskowych, harcerskich i członków komitetu przyjęcia, udali się na obiad do obozu harcerzek na Polance Redłowskiej.

Przed tryumfalną bramą obozową, Naczelnego Skauta powitały drużyny harcerzek, a komendantka obozu dhna Hanna Mirecka złożyła raport. Potem dostojni goście zwiedzili oboz, zachwycając się starannem i bardzo pomysłowem urządzeniem. W czasie wspólnego obiadu, który przyrzadziły harcerki, przygrywała orkiestra Marynarki Wojennej.

Przez dwie godziny pobytu w obozie generał i lady Baden-Powell przypatrywali się życiu obozowemu, zabawom i tańcom, zachwycając się pieśniami ludowymi i harcerskimi, — rozmawiając z harcerkami, interesując się życiem harcerzek w obozie i w życiu. Odchodząc generał Baden-Powell powiedział, że jest rozrzewniony tak serdecznym przyjęciem i pobyt swój na polskiej wybrzeżu zalicza będzie do najmilszych wspomnień swego życia.

O godzinie 14,15 dostojni goście wrócili na statek. Tymczasem 572 skauetek angielskich i 85 skautów podzieleni na grupy spożyli śniadania w kilku wykwiutnych lokalach restauracyjnych Gdyni.

W salach polskiej Riwjery, gdzie zgromadzo-

Gdynia dowodem tężyzny duchowej Polaków

Wgwiad z gen. Baden Powellem

Korespondent Pat'a uzyskał specjalny wgwiad z bawiącym w Gdyni lordem Baden-Powellem. Twórca skautingu wyraził na wstępie głęboką wdzięczność za nader serdeczne i gościnne przyjęcie, jakiego doznał w Gdyni.

Znane mi już były — mówił lord Baden-Powell — tradycje polskiej gościnnej serdeczności. Dzisiaj miałem okazję przekonać się naocznie, jak mało jednak widziałem i jak dalece Polska serdeczność przeszła granice moich oczekiwań. Osobisty kontakt z Polakami na polskiej ziemi zawsze mi leżał na sercu. Jednak splot okoliczności i faktów złożył się tak, że przyjazd ten musiałem wbrew najszerzszemu życzeniu odkładać.

Zapytany o Gdynię lord Baden-Powell wyraził wielki zachwyt dla pierwszego polskiego

portu na Bałtyku. Miasto to powstało z piaszków, a mając dzisiaj w świecie wielkie znaczenie handlowe i przemysłowe Gdynia jest siedzibą tężyzny duchowej i twórczej pracy polskiej.

Lord zapewnił dalej o swej wielkiej dla Polski życzliwości, która w świecie musi cieszyć się ogólną sympatją. Naczelnny harcerz podkreślił rolę, jaką w sprawie zbliżenia narodów ruchu harcerskiego jest współpraca narodów. W dziedzinie tej Polacy uczynili dużo dzięki swojej gorącej miłości ojczyzny, swej roztropności, twórczej fantazji i swojej taktyce. Dowodem tego, jak twórczą jest polska wyobraźnia — jest Gdynia. To cecha charakteru polskiego, która gwarantuje wielką przyszłość Polsce.

Na dowód przyjaźni i braterstwa goście i gospodarze obozu zamienili odznaki skautowskie.

Wzruszające pożegnanie

O godzinie 17-tej „Calgaric” odbił od nadbrzeża. Odjeżdżających żegnali wojewoda Grażyński, dowódca OK VIII gen. Pasławski, — wszystkie drużyny harcerskie i niezliczone rzesze publiczności. Ze statku skauci angielscy wołali chórem po polsku: „Bardzo dziękujemy”. Na co otrzymali odpowiedź równie gromką i szczerą: „Comme again”. (Przyjeżdżajcie jeszcze raz).

Statek oddalał się wśród nieustających okrzyków na cześć gen. i lady Baden-Powell, a wzruszającą była chwila kiedy sędziwy Ojciec harcerstwa, żegnając swych polskich skautów — swoje dzieci, przejęte jego idea, podniósł chusteczkę do oczu i długo ją trzymał, jak gdyby ocierał łzy.

Awarja gdańskiego yachtu żaglowego

Jeden z członków załogi utonął

Gdański yacht żaglowy, „Pirat” na którym udało się pewne towarzystwo, składające się z dwóch pań i trzech panów na wycieczkę morską w kierunku Piławy uległ z powodu panującej w ostatnich dniach na Bałtyku silnej burzy awarii w pobliżu miejscowości Grossbruch.

Niezwykle silny wiatr rozdarł żagle yachtu i yacht oddany został na pastwę rozszalałego żywiołu. Ogniem fale zmiotły z pokładu całą załogę, która podjęła śmia-

łą próbę ratowania się płynąc w kierunku dość odległego brzegu. Po kilkunastu godzinach walczy z rozszalałym żywiołem udało się pływakom dotrzeć do brzegu. Ale tylko czterech z pośród załogi zdołało się uratować, piąty kupiec Hans Dyck z Gdańska utonął.

Rozbitków przewiózł statek „Hansestadt Danzig” do Gdańska. Yacht „Pirat” uległ zupełnemu rozbiciu.

—O—

Mała reklama nigdy nie zawadzi

Deokola „zaginięcia” Lody Halamy

Betty Compson, jedna z najbardziej wziętych „gwiazd” Hollywood'u znana jest z tego, że najmniej co drugi tydzień zdarzają się jej jakieś przykre, a niespodziewane historie. Raz ją porywają handlarze żywym towarem, innym razem ona kogoś porywa, a regularnie raz na miesiąc ginie i niema jej przez trzy dni.

Inna gwiazda filmowa przynajmniej raz na pół roku pada ofiarą morderstwa. Naturalnie po kilku dniach sprawa się wyjaśnia i „gwiazda” żyje dalej i wdzięcznie oddycha, tylko filmy z jej udziałem idą w cenie.

Nasza sławna rodaczka Pola Negri z niebywałą regularnością wychodzi za mąż i rozwodzi się później. Są nawet w Ameryce tacy podupadli książęta rosyjscy, którzy za skromnym wynagrodzeniem służą wszelkiego rodzaju „gwiazdom” i „vedette'om” do zabiegów małżeńsko-rozdowodo-reklamowych.

Rzecz prosta. Kobieta i to w dodatku kobieta teatralna, od zainteresowania którą zależy powodzenie teatru czy filmu, musi być wiecznie na ustach wszystkich, a nawet każda z nich ma na dosyć przywoitym żoździe takiego menagera, który o niczem innym nie myśli, jak tylko o reklamie swojej chlebobawczy. Prześcigają się też ci panowie w najnieprawdopodobniejszych pomysłach.

Alieci ta reklama z ginięciem „gwiazdy” już się w Ameryce przeżyła... W Polsce... jest jeszcze nowością.

* * *

Zaginięcie Lody Halamy narobiło w Warszawie niesłychanego hałasu. No, bo jakże. Wyjechała z domu, nie nikomu nie powiedziała, żadnej wieści przez trzy dni...

A że jest kanikula i wybitna posucha na sensacyjny materiał dziennikarski, więc sprawa

Ze świata

Międzynarodowa wystawa fotograficzna odbędzie się we wrześniu 1933 r. w Koszycach (Czechosłowacja) z inicjatywy wschodniopolskiego Muzeum oraz klubów amatorskich. Na wystawie będą figurowały kolekcje z 36 krajów. Większa część zbiorów przybyła już do Koszyc z Australji, Belgji, Polski, Francji, Indji, Włoch, Japonji, Meksyku, Norwegji, Austriji, Hiszpanji, Syriji, Szwajcarii, Węgier, etc.

W Saint Cloud pod Paryżem, emigrant polski robotnik Stefański zastrzelił żonę swą Leokadję, a następnie strzelił do siebie. Stan Stefańskiego jest ciężki. Przyczyną tragedji był nieporozumienia małżeńskie. Stefański żył od pewnego czasu w separacji.

Ulubiona postać w powieściach Józefa Conrada Korzeniowskiego, marynarz korsykański Dominik Cervoni nie jest wytworem fantazji literackiej, — jak donosi jedno z pism — ale wiernym portretem marynarza Dominika Cervoni, który w r. 1875 i 1876 podróżował na statku St. Antoine wraz z Korzeniowskim. Cervoni wtajemniczył 20-letniego wówczas Korzeniowskiego w arkanach sztuki żeglarskiej, pokochał młodego Polaka i zajął się nim troskliwie. Na dwa lata przed śmiercią Korzeniowski spędził kilka miesięcy u Cervonia w Ajaccio.

Prasa włoska zamieszcza wiadomości o przyszłych reformach Konstytucji w Polsce, podkreślając w tytułach, iż Marszałek Piłsudski dąży do wzmocnienia władzy Prezydenta Rzeczypospolitej i do przyznania prawa wyższego udziału w pracach nad budową państwa tym, którzy dla ojczyzny wszystko poświęcili.

Sierżant lotnictwa francuskiego Cosience przebywający na urlopie nad granicą włoską, znikł i wszelkie poszukiwania nie dały żadnego wyniku. Niektóre dzienniki wyraziły przypuszczenie, że Cosience porwany został przez graniczne władze włoskie podejrzewany o akcję szpiegowską na rzecz Francji. Dziś agencja Stefani ogłasza komunikat, protestujący przeciwko podejrzeniu niektórych francuskich organów prasowych, stwierdzając, iż żadnych aresztowań na granicy włosko-francuskiej w ostatnich czasach nie dokonano.

Między Cherborgiem a Paryżem kursuje obecnie najszybszy pociąg na świecie, który przebiega dzieląc oba miasta przestrzeń 371 kilometrów w trzy godziny. Właściwie nie jest to pociąg zwykły, lecz pociąg motorowy Bugatti, który rozwija maksymalną szybkość 173 km. na godzinę. Cztery motory o sile 200 HP pędzą wagon motorowy. Pociąg ten uruchomiono specjalnie dla pasażerów przybywających z Ameryki na statkach transatlantycznych.

Parowiec „Cotur” zdążający w górę rzeki Św. Wawrzyńca w Kanadzie, wpadł na podwodną skałę i zatonął. 20 prałatów w tej liczbie delegat papieski w Kanadzie oraz cała załoga została wyratowana i przewieziona na brzeg przez inny parowiec.

Osiedle uchodźców „Anastasio” w porcie Pireus, liczące przeszło 300 baraków drewnianych, spłonęło doszczętnie. 1600 osób pozostało bez dachu nad głową. Ogień rozszerzył się z niebywałą siłą, wzbudzając panikę wśród okolicznej ludności.

Nieznanym statkiem bez bandery przybył kilka dni temu na północ od portu Villa Cisneros nocą i wylądował duży transport karabinów amunicji oraz różnego sprzętu wojennego. Cały ten transport został natychmiast załadowany na wielbłądy pod ochroną uzbrojonego oddziału Arabów skierowany został w kierunku południowego Maroka. Statek po wylądowaniu natychmiast odplynął na północ.

rozdmuchano na łamach „brukowców” do niebywałych rozmiarów. Omal nie konflikt międzynarodowy. Przypominam sobie zresztą, jak jeden z francuskich dziennikarzy w tej samej sytuacji wykombinował „węź morską”, który do dnia dzisiejszego pokutuje na łamach prasy światowej i ukazuje się na horyzoncie zawsze wtedy, gdy niema co drukować.

Jednym słowem, Loda Halama zginęła, krzyk, awantura, telefony, depesze, policja...

A najzabawniejsze jest to, że wyszukując istotnie głęboką religijność doskonałej tancerki i jej chwilową depresję duchową, dwa sprytnie warszawskie żydki, pragnące mocno zareklamować swój nowy teatr rewjowy, wysłały p. Halamę do Częstochowy.

No tak... „wszystkie drogi prowadzą do Rzymu” powiedziałyby niejeden, albo... „mała reklama nigdy nie zawadzi”.

(sic.)

Nowomianowani podporucznicy na Pomorzu

Diennik Personalny MS. Wojsk. Nr. 9 z dnia 15 sierpnia rb. przynosi nominacje absolwentów szkół podchorążych piechoty, kawalerji, aeronautyki, artylerji, inżynierji i saperów, łączności sanitarnej, marynarki wojennej oraz szkół podchorążych dla podoficerów tych samych rodzajów broni na podporuczników oraz wcielenia nowomianowanych podporuczników do odpowiednich pułków.

Na teren OK VIII przydzieleni zostali następujący podporucznicy:

Bartoski Marjan Leopold Marcin do 14 pp.; Sachwalenko Zacharyasz do 63 pp.; Kłosiński Mieczysław do 14 pp.; Stankiewicz Witold Franciszek do 67 pp.; Jucha Józef do 1 baonu strz.; Kubat Tomasz do 51 pp.; Nowakowski Jan do 64 pp.; Wartak Stanisław Marcin do 2 baonu strz.; Wypchło Wincenty do 59 pp.; Łyczkowski Wacław do 62 pp.; Zagrodzki Jerzy do baonu morskiego; Bonin Jan Julian do 61 pp.; Namysł Alfred Bernard Henryk do 65 pp.; Bociek Maksymilian Edmund do 66 pp.; Dziasek Kazimierz do 2 baonu strz.; Bugielski Zygmunt Edward do 63 pp.; Witoszyński Tadeusz Kazimierz do 14 pp.; Markiewicz Lucjan do 62 pp.; Zboński Bogusław Ryszard do 67 pp.; Chojnacki Henryk do 63 pp.; Palusiński Stanisław do 67 pp.; Szmelcer Kazimierz do 14 pp.; Flieger Leon Brunon do 66 pp.; Tarni Franciszek do 62 pp.; Gajewski Włodzimierz Cezary do 61 pp.; Nidek Bolesław do 65 pp.; Koczyński Franciszek do 64 pp.; Burda Bronisław do 61 pp.; Fischer Rudolf Franciszek do 62 pp.; Derfert Stefan do 64 pp.; Omielanowicz Czesław Władysław do 14 pp.; Zeglicki Tadeusz Stanisław do baonu morskiego; Iwański Franciszek Edward do 14 pp.; — Oczkowski Piotr do 1 baonu strz.; Szyszko Jan Tadeusz do 67 pp.; Sima Tadeusz Wojciech Lech do 64 pp.; Kurylko Tadeusz do 63 pp.; — Sarnowski Martynian Saturnin do 1 baonu strz. Trochimeczuk Tomasz do 61 pp.; Musiałowicz Bronisław Stefan do 62 pp.; Musiał Jan do 62 p. p.; Surdyk Stefan Ludwik do 65 pp.; Mróz Stanisław do 65 pp.; Weber Ferdynand Leon do 2 baonu strz.; Dłuski Czesław do 67 pp.; Rucza Aleksander Rafał do 64 pp.; Szuder Jan do 63 pp.; Wojcieszewski Alfons do 65 p. p.; Wieczorek Aleksander Ambroży do 63 pp.; — Brudnicki Adam Jan do 16 p. ul. Kaczyński Tadeusz do 18 p. ul.; Dejewski Stanisław Arkadiusz do 8 psk.; Niewiarowski Mieczysław do 8 psk.; Kreutzinger Witold Jan Benon do 2 p. szwol.; Stryjewski Stanisław do 16 p. ul.; Bieganski Zygmunt Władysław do 16 p. ul.; Świerkowski Kazimierz do 8 pac.; Zajączkowski Stanisław do 11 dak.; Piasecki Edward do 16

pal; Morawski Wiktor Jerzy do 15 pal; Palyga Stanisław do 8 pac; Fordymacki Stefan do 31 pal; Silkowski Mieczysław do 15 pal; Sira Bogusław Marjan Stanisław do 31 pal; Ropek Jerzy Szczepan do 15 pal; Kędzierski Tadeusz do 16 pal; Domański Eugenjusz do 4 p. lotn.; Korsak Józef do 4 p. lotn.; Czaykowski Zbigniew Zygmunt do 4 p. lotn.; Stankiewicz Tadeusz Władysław do 4 p. lotn.; Ballod Feliks Karol do m. d. lot.; Dzierżawa Józef do 4 p.

lotn.; Patalan Stanisław do 1 baonu bal.; Włosiński Wacław Franciszek do 4 p. lot.; Apenceler Jerzy do 4 p. lotn.; Tymosławski Michał do m. d. lot.; Jarzymowski Tadeusz do 8 b. sap.; Sowiński Mieczysław Wojciech do 8 b. sap.; Miazga Leon do 8 baonu sap.; Moderski Józef do komp. teleg. 15 dyw. piech. Buderawski Stanisław do komp. teleg. 4 dywizji piechoty; Zakrzewski Andrzej Mieczysław Wiktor do komp. teleg. 16 dyw. piechoty.

Po żniwach na Pomorzu

Duży urodzaj pszenicy, słabszy żyta i jęczmienia. Bardzo dobrze zapowiadają się ziemniaki

Żniwa tegoroczne odbyły się przy stosunkowo pomyślnej pogodzie. Naogół stan zbiorów na Pomorzu jest zadowalniający.

Urodzaj pszenicy jest duży, a w stosunku do roku ub. plony są większe; ziarno pszeniczne pod względem jakości jest b. dobre. Natomiast zbiory żyta ustępują zbiorom zeszłorocznym, a próbne omloty są słabe.

Zbiór jęczmienia — średni. Pod względem jakościowym wybitnie dobrych jęczmion jest niewiele. Natomiast jest on bardzo jednolity w przeciwieństwie do roku poprzedniego. Na urodzaju jęczmienia zaciążyły chłody kwietniowe, trwające niemal do połowy maja oraz długotrwała susza. Stąd też można spodziewać się, że na sprzedaż będą oferowane mniejsze ilości jęczmienia niż w roku ub.; zresztą nietylko ze względu na niższy plon, lecz również z po-

wodu mniejszego obszaru uprawy pod jęczmień jary na terenie Pomorza i to o ok. 12—15%. Wobec tego nie należy przypuszczać, by na rynku ukazało się wiele partij jęczmion pierwszej jakości.

Owies urodził mniej więcej jak w roku poprzednim, zaszkodziły mu poważnie susze jesienne. Natomiast b. dobrze zapowiadają się ziemniaki, o ile nie zaszkodzi im obecna susza.

Urodzaj owoców nie zapowiada się pomyślnie, zarówno jakościowo jak ilościowo skutkiem wystąpienia w r. b. wielkiej ilości chorób i szkodników. Urodzaj czereśni w r. b. uderzył w stopniu stosunkowo jeszcze nie tak znacznym, natomiast wiśnie dotknięte zostały plagą szkodników i chorób w stopniu tak silnym, iż urodzaj ich w r. b. był tylko minimalny.

„Uciśniona“ mniejszość

Budowa nowego gimnazjum niemieckiego w Tczewie

Jak donosi prasa prowincjonalna Niemcy tczewscy uzyskali zezwolenie na budowę nowego gmachu niemieckiego gimnazjum koedukacyjnego w Tczewie. Gmach gimnazj. ma stać na Czyżykowej w pobliżu boiska niemieckich klubów sportowych.

Komitet, który ma przeprowadzić budowę, zakupił już półtora miliona sztuk cegły, — co świadczy pośrednio o rozmiarach gmachu, który ma mieścić w swych murach nową uczelnię

niemiecką na polskim Pomorzu. Rozpoczęcie budowy ma nastąpić jeszcze w bieżącym roku.

Po Świeciu mamy tedy Tczew. Na tle tych faktów utyskiwania propagandy niemieckiej na „gnębienie mniejszości niemieckiej, w Polsce zyskują właściwe oświetlenie, tem bardziej jaskrawe, że cały świat wie już obecnie pod jakim niesłychanym uciskiem znajduje się polskie szkolnictwo w Niemczech.

Krwawa strzelanina

na polach maj. Warszewice, w pow. toruńskim

W dniu 14 bm. w godzinach popołudniowych rządcą majątku Warszewice w powiecie toruńskim, Jan Brzesko, podczas objazdu świeżo zaoranego pola, zauważył grupkę obcych ludzi, młócących żyto.

Gdy rządcą podjechał bliżej, ludzie ci oddali do niego kilka strzałów rewolwerowych, które na szczęście chybiły. Wówczas Brzesko

wy dobył również broń i strzelił kilkakrotnie w stronę tamtych, raniąc jednego z nich, niejakiego Kowalskiego, zamieszkałego w pobliskim Brachnowie.

Wskutek odniesionej rany Kowalski niebawem zmarł. Reszta jego kompanów uciegła. Policja podjęła w tej sprawie dochodzenia.

Małpa włamywaczem

Niezwykły wypadek w Tczewie

Do mieszkania Ottona Adlera w Tczewie, przy ul. Marszałka Piłsudskiego 16 zakradł się jakiś tajemniczy złodziej, który skradł srebrny zegarek damski oraz zegar ścienny, łącznej wartości około 60 zł. Poza tem z mieszkania nic więcej nie zginęło, co było tem dziwniejsze, że przecież znajdowało się tam sporo rzeczy bardziej wartościowych.

Wyśledzenie tajemniczego złodzieja kosztowało wiele pracy, gdyż nie pozostawił on za-

dnym uchwytym śladów po sobie. Jakież jednak było zdziwienie organów śledczych, gdy wreszcie ustalono, że sprawcą dziwacznej kradzieży była „małpa, będąca własnością artystów kabaretowych. Rzecz jasna, że tego rodzaju złodzieja nie można było pociągnąć do odpowiedzialności sądowej, choździło więc o to tylko, by odszukać przynajmniej skradzione rzeczy. Ale i te znikły bez śladu.

Chelmża

— Z ruchu strzeleckiego w Łysomicach. — Ubiegłej niedzieli 13 bm. odbyło się w Łysomicach roczne walne zebranie Oddziału Związku Strzeleckiego. Zebranie zagal prezesa ob. Matecki witając delegatów Zarządu Powiatowego wiceprezesa ob. Syrka i sekr. ob. Sliwińskiego. Przewodniczącym zebrania wybrany został ob. Sliwiński. Zarząd ustępujący zdał wyczerpujące sprawozdanie z działalności oddziału za rok miniony, z którego wynikało, że oddział rozwija się b. pomyślnie. — W nader rzeczowej dyskusji nad sprawozdaniem zabierali głos ob. Syrek, Sliwiński, Ciechomski, Matecki i inni. W skład nowo wybranego zarządu oddziału wybrani zostali: Ciechomski Zygm. — prezes, Wardacki Wacław — wiceprezes, Alfonsiński Józef — sekr., Marciniak Stanisław — skarbnik, oraz członek komisji rew. Lenski Józef, Dobek Kazim. i Romanowski Jan.

Jesienna moda

Moda jesienna nie może rościć pretensji do samodzielności. Demi-saison to okres nie mający w sobie żadnych elementów twórczych. Jest on raczej refleksją po tem co było, niż zapowiedzią przyszłości, tak samo jak jesień w przyrodzie jest porą dojrzewania i zbiorów.

Zadaniem jesiennego mody jest retuszowanie obrzuca ona krytycznym okiem wszystko, co było dotychczas, przekreśla to, co jest zbędne i podkreśla niedociągnięcia. Stawiając kropkę nad i, jesienna moda zamyka sezon. „Rien ne va plus!“ — woła, jak krupier pod koniec gry. Hazard skończony. Króciutka chwila wytchnienia, ale tylko króciutka, bo za chwilę znów zacznie się wielka gra. Tymczasem na scenie zmieniają dekoracje.

Szerokie ramiona, wysoka talia, skromna su-

kienka wełniana z charakterystycznym wycięciem pod samą szyją, za całą ozdobę pasek z piękną klamrą i cięcia — dużo rozmaitych cięć! Co do płaszcza, pozostaje nadal luźny. Smukła sylwetka owinie szalenie, że wyda się jeszcze bardziej elastyczna, tęższa zaś zyska na smukłości w luźnych, zacierających kształty zwojach materiału. Pojęcie ensemble ulegnie zmianom zasadniczym. Łatwa harmonia barw i linii ustąpi miejsca kontrastom. Zmieni się, jak zaznaczyłam wyżej, tendencja mody w stosunku do sylwetki pani. Do niedawna zadaniem toalety było modelowanie i uwypuklanie kształtów, podczas gdy nadchodząca moda ujawnia wręcz przeciwne cechy, pragnie ona osnuć kobietę mglistą tajemniczością.

A teraz co do materiału: wszystko, co nie jest przeznaczone do sportu, zrobione będzie z materiału jednobarwnego. Na sześcioce m-

notonja nam nie grozi, składa się na to przede wszystkim obowiązek ożywiania sukien jasnym przybraniem, po drugie wyrób materiału będzie tak wyszukany i dekoracyjny, że materiał sam przez się stanowić będzie ozdobę. Wełny będą przetykane wielbłądzim i zajęczym włosem, przerabiane strusimi piórkami, nłmi jedwabiu, metalu. Wzory na desenie brane będą z natury. Falistość morza, karby na futrze, miodych zwierząt, kędzierzawość mchu i świeżej runi — wszystko to będzie musiała oddać masywna tkacka. Z kolorów na pierwsze miejsce występuje brązowy we wszystkich tonacjach: brąz wpadający w rdzawy, w kolor drzewa. Poza tem faworyzowane będą sztywne odcienie niebieskiego, szczególnie ciemne i zadymione tony. Dużo czarnego, mniej znacznie szarego i nie zielonego.

Celine.

Z całego kraju

NA MOGILE KSIĘDZA SKORUPKI

W dniu 15 bm. o godz. 11-tej, w 13-tą rocznicę zwycięskiej bitwy pod Warszawą, zostało odprawione uroczyste nabożeństwo pod Osso- wem w kaplicy, wzniesionej na mogile poległych wówczas żołnierzy wraz z kapłanem ks. Ignacym Skorupką.

MARSZ NAD OLZĘ.

W dniach 14 i 15 b. m. odbył się tradycyjny marsz powstańców nad rzekę Olzę. Trasa, wynosząca 104 km. prowadziła ze Słupnej przez Mysłowice, Katowice do Rybnika nad Olzę. Do startu stanęły 24 drużyny. Po nabożeństwie i przemówieniach przedstawicieli władz, wczoraj o godz. 5-ej nastąpił start. Marsz zakończył się dziś popołudniu.

TRAGICZNA KATASTROFA MOTOCYKLOWA W WARSZAWIE.

Onegdaj wydarzył się tragiczny wypadek motocyklowy przed domem Nr. 31 w Alejach Ujazdowskich. Pod motocykl prowadzony przez 23-letniego studenta Jana Raciążka wpadł pijany przechodzień. Motocyklista nie zdołał zatrzymać rozpedzonej maszyny, przejechał przechodnia i wpadł na słup tramwajowy. Student Raciążek oraz przechodzień 32-letni stolarz Bronisław Dąbrowski ulegli tak ciężkim obrażeniom, iż w stanie groźnym przewieziono ich do szpitala Dzieciątka Jezus. Dąbrowski doznał złamania ręki, wstrząsu mózgu oraz ogólnych obrażeń. Raciążek zaś złamania kości czaszkowej, wstrząsu mózgu i ciężkie rany obu nóg.

STRASZNA BURZA NAD KRYNICĄ.

Nad Krynicą i okolicami przeszły wielkie burze, połączone z gradobiciem. Grad zniszczył plony na obszarze kilku wsi. Wiele osób odniosło obrażenia. Dwie osoby zostały ciężko ranne, tak iż musiano je przewieźć do szpitala do Nowego Sącza. W Bieczu grad wybił witraże w miejscowym kościele, wyrządzając szkody na kilka tysięcy złotych. Starosta odwiedził gminy, nawiedzone klęską gradobicia, celem zorganizowania pomocy dla poszkodowanych.

JEDNOLITY FRONT ROBOTNICZY NA ŚLĄSKU.

W Katowicach odbył się wspólny kongres Z. Z. Z. i C. Z. G. Po przemówieniach przedstawicieli obu związków uchwalono rezolucję, wypowiadającą się przeciwko proponowanej przez komisję arbitrażową regulacji płac, lecz odraczającą proklamację strajku protestacyjnego do chwili porozumienia się z zespołem pracy, i uformowaniem jednolitego frontu robotniczego.

DZIECKO SPALIZO SIĘ W KINIE.

W Zagórz pod Sanokiem wybuchł pożar w miejscowym kinie w gmachu Szkoła. Cały budynek spłonął. Pastwą płomieni padły sprzęty, gimnastyczne i sala kinowa.

Podczas akcji ratunkowej wskutek nieobecności rodziców zapomniano, że w przylegającym do kina mieszkaniu znajduje się kilkunaltnia córka właściciela. Dziecko spłonęło żywcem.

ZBRODNI NA OCZACH PUBLICZNOŚCI CYRKOWEJ.

W Warszawie zamordowany został przed cyrkiem Staniewskich znany siłacz Henryk Dziuba, nazywany „Królem Powiśla“. Zabójstwa dokonano w biały dzień na oczach tłumów cisnących się do kasy cyrku. Dziuba otoczyło nagle kilku mężczyzn. Jeden z nich pchnął go z całej siły sztyltem w gardło. Gdy Dziuba upadł śmiertelnie ranny na ziemię, na jego głowę posypały się uderzenia młotka, które zalały mu czaszkę i spowodowały śmierć.

Wśród publiczności widok mordowanego człowieka wywołał niesłychaną panikę. Zrucono się na wszystkie strony do uciezki. Zaalarmowana policja ujęła mordercę, którym okazał się Cz. Dąbrowski.

BAHEA ZAMORDOWANO.

W lutym znikł w zagadkowych okolicznościach lichwiarz warszawski Bahr, którego nadaremnie poszukiwała policja. Ustalono, że Bahr w dniu tajemniczego zniknięcia udał się taksówką w niewiadomym kierunku z jakimś nieznanym osobnikiem i więcej nie powrócił. Miał on wtedy przy sobie poważną sumę pieniędzy, gdyż wybierał się na ruletkę, którą organizował. Od tego czasu wszelki ślad po Wacławie Bahrze zaginął, a również nie znaleziono jego zwłok. Dopiero teraz po mozolnych badaniach niezłomie stwierdzono, że Bahr został zamordowany, a zwłoki jego ukryte.

Władze są w posiadaniu fotografii pewnego osobnika, zrobionej na kilka dni przed zniknięciem Bahra w towarzystwie zamordowanego.

KRONIKA

piątek
18
sierpnia

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Czwartek Jacka Wyz.

Piątek Firmina

— Dyzur roczny spektakl do niedzieli dnia 20 bm. włącznie pełnia: Apteka Centralna, ul. Gdańska 27, tel. 9-94 i Apteka pod Lwem, Okole-Grunwaldzka 37, tel. 1-91.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

„Niebieski motyl” — operetka J. Kolji ukaże Kromka bydgoska się dziś w czwartek.

— „Dzidzi” — operetka Stolza, ostatnia nowość naszego repertuaru ukaże się w piątek.

— „Zoneczka z Varieté”. Próby z wesołej fahsy pt. „Zoneczka z Varieté” posuwają się szybko naprzód pod kierunkiem M. Cybulskiego.

REPERTUAR KIN.

— Apollo: — doskonały dźwiękowiec, wyświeclany po zainstalowaniu aparatury dźwiękowej poraz pierwszy, farsa pt. „Banda Babuła”. Ponadto dramat chiński pt. „Syn nieba”, „Udzwiękowanie wytwornego Kina „Apollo” spotka się niewątpliwie z uznaniem wszystkich przywykłych już do częstego odwiedzania sympatycznego tego przybytku X Muzy.

— Bałtyk: — sensacyjny program z Harry Peelem pt. „Jego najlepszy druh”.

— Kristal: doskonały podwójny program, składający się z przepięknych harmonizowanych obrazów: „Noc w Chicago” i „Tajemniczy kajuty okrętowej”. Akcja pełna emocjonujących momentów toczy się w błyskotliwym tempie, trzymając uwagę widza w ciągłym napięciu.

— Marysięnia: „Wyrok morza” i Kochanka z Tahiti”.

— Rewja: na ekranie potężny dramat życiowy pt. „Przeżycia jednej nocy”. Na scenie rewja pt. „Sto pociech” w wykonaniu nowozaangażowanego zespołu artystów scen stołecznych.

— Słońce piękny dramat pt. „Za cenę wolności” oraz swampańska komedia pt. „Niezłama Fifi”, z Ellen Moore w roli tytułowej.

Z MIEJSCA

— Jakże podręczniki szkolne potrzebne są na rozpoczynający się rok szkolny? Skarżą się nam księgarze bydgoscy, iż dotychczas nie wydano jeszcze spisu podręczników szkolnych na rok bieżący. Stoimy u progu nowego roku szkolnego, a tymczasem księgarze nie posiadające spisu, nie wiedzą jakie książki należy sprowadzać czy sprzedawać zamawiającym. Należałoby się z tem pospieszyć...

— Walne Zebranie Zw. Ociemniałych Wajaków odbędzie się w dniu 19 bm. o godz. 14 w sali Resursy Kupieckiej.

— Kwartalne zebranie Cechu Cukierniczego w Bydgoszczy z udziałem członków cechów poznańskiego i pomorskiego odbędzie się dziś w czwartek o godz. 16-tej w lokalu Izby Rzemieślniczej przy ul. Jagiellońskiej 10.

— Komunikat wycieczkowy Polskiego Tow. Krajoznawczego. Do Gdyni i Kartuz trzyniedniowa wycieczka. Wyjazd 26 bm. godz. 6 powrót 29 o godz. 6 rano. Koszt przejazdu w obie strony zł. 15 autobusem, miejsca numerowane.

Ostatnia morska wycieczka w bieżącym sezonie. Za zł. 100.— przejazd i kompletne utrzymanie na 5 dni: do Sztokholmu w dniach od 3 do 7 września.

Dnia 20 sierpnia wycieczka do Ciechocinka. Odejazd autobusem z pl. Teatralnego o godz. 7-tej powrót o godz. 22. Bilety w cenie 5,50.

Zapisy i wszelkie informacje na powyższe wycieczki w Sekretarjacie P. T. K. ul. Marszałka Focha 3 tel. 764.

Śmiałe włamanie do spółdzielni rzeźniczej. Nieznani złodzieje skradli za 2000 zł. towaru

I Komisarjat policji w Bydgoszczy powiadomiony został wczoraj telefonicznie przez p. Leona Słomińskiego, zarządzającego składem Spółki zakupu i sprzedaży przy Cechu Rzeźniczo-Wędlinarskim, znajdującej się przy ulicy Jagiellońskiej 52, iż w ciągu nocy nieznani jacyś złodzieje dokonali włamania.

Lupem nieznanymi włamywaczyw padła większa ilość towarów, przeważnie smalcu, łącznej wartości szereg 2000 zł. Sprawcy uszli wraz ze skradzionym towarem, stanowiącym bądź co bądź pokaźny bagaż — przez nikogo nie zauważeni.

Dotychczas w tej sprawie przeprowadza

62 pp. szkoła kultury żołnierza

Z międzykompanijnego konkursu śpiewaczego

Nie ulega wątpliwości, iż służba wojskowa jest dobrem przeszkoleniem obywatelskim, — gdyż nie tylko, że przygotowuje ogół do szczytnego obowiązku obrony Ojczyzny, ale ponad to stała się ona drugą szkołą powszechną, tem cenniejszą, iż wpływająca na ludzi wkraczających w drugi okres życia, okres pracy twórczej i odpowiedzialnej. Poszczególne jednostki wojskowe, uwzględniające w szerokim programie, poza wyszkoleniem ściśle militarnym, — także wykształcenie ogólne — stały się poważnymi ośrodkami kulturalnymi, odgrywającymi obecnie niemałą rolę wychowawczą narodu — Niektóre z tych ośrodków mogą się nierazko poszczycić sporym dorobkiem kulturalnym.

Do kategorii tych ostatnich zaliczyć się może bez zastrzeżeń stacjonowany w Bydgoszczy 62 pułk piechoty, gdzie oprócz ożywionego życia kulturalnego, wyrażającego się w szeregu wykładów, kursów oświatowych itp. specjalnie pieczołowicie otacza dowódcą pułku p. plk. dypl. Powierza i poszczególni przełożeni muzykę i śpiew. Wszyscy np. wiedzą,

iz orkiestra pułkowa „sześć-dwa” jest u nas bezkonkurencyjna i dierży w swem gronie mistrzostwo. Wielu zapewne zdziwi się mile, gdy dowie się, iż każda kompanja pułkowa posiada swój własny chór śpiewaczy, zarządzający nie tylko systematyczne ćwiczenia, popisy, ale nawet... konkursy.

Ostatni tego rodzaju konkurs odbył się przed kilku dniami. W skład jury wchodził znany wszystkim muzyce: prof. Zygmunt Urbani, kapelmistrz orkiestry 62 pp. por. Grabowski, kapelmistrz orkiestry 61 pp. por. Kuczerka i mjr. Gawroński z 62 pp.

Po dłuższym popisie biorących w konkursie udział chórów kompanijnych, które wykazały niespodziewanie dobre wyszkolenie i wysoki poziom — jury ustaliło następującą listę zwycięzców:

1 miejsce — 7 komp. 79 punktów; 2 miejsce — 8 komp. 76 pkt; 3 miejsce — 3 komp. kkm. 70 pkt; 4 miejsce — 5 komp. 67 pkt; 5 miejsce — 4 komp. 60 pkt; 6 miejsce — 6 komp. 33 pkt; i 7 miejsce — 2 komp. kkm.

Z miesięcznego zebrania Zjednoczenia Rzemiosła

W sali „Pod Lwem” przy ul. Marszałka Focha odbyło się przed kilku dniami miesięczne zebranie Narodowo-Chrześcijańskiego Zjednoczenia Rzemiosła Wojew. Poznańskiego, oddziału w Bydgoszczy, przy obecności zgórą 150 członków i sympatyków.

Obrazy zagałi prezes oddziału p. J. Mrugałski, witając gości z pp. senatorem Wiechowiczem, red. Zabędzkim z Warszawy, oraz wiceprezydentem Izby Rzemieślniczej w Poznaniu Janem Kopydłowskim na czele.

Z kolei p. sen. Wiechowicz wygłosił aktualny referat, dając sprecyzowany pogląd na obecne położenie rzemiosła, oraz wartości, jakie rzemiosło polskie może odegrać w naszym życiu gospodarczym Państwa.

Red. Zabędzki poruszył w swoim referacie proponowaną zmianę ustawy podatkowej, oraz

ustosunkowanie się rzemiosła do tego projektu.

Najciekawszy referat, trafiający do przekonania każdego rzemieślnika — wygłosił wiceprezes Izby Rzem. w Poznaniu p. Kopydłowski, poruszając najżywniejsze bolączki rzemieślnika, oraz wzywając do jednoczenia się w silną organizację rzemieślniczą, pracującą dla dobra warsztatu rzemieślniczego i Rzplitej.

Dowodem zainteresowania się zebranych poruszonemu zagadnieniami były wolne głosy, w których zabierali głos m. in. pp. Fischer, Witkowski, Szczepański, Krawczak, Graczyk, Niedbalski. Mówcy poruszyli szereg żywo wywołanych spraw mowy, otrzymując na stawiane pytania odpowiedzi ze strony prezjdum.

Hasłem „Cześć rzemiosłu” przewodniczący Mrugałski przeszło trzygodzinne obrady solwował.

Najlepsi pływacy Bydgoszczy na czele Bydgoskiego Klubu Pływackiego

Ub. poniedziałku odbyło się w lokalu „Gastronom” przy ul. Marsz. Focha roczne walne zebranie Bydgoskiego Klubu Pływackiego, które — jeśli sędzić można z ilości i niejako „jakości” napływu nowych sił do Zarządu Klubu — będzie niewątpliwie początkiem nowego etapu pracy i nowej ery organizacyjnej naszych pływaków.

Zebranie zagałi dotychczasowy prezes Klubu p. Bürschel, witając znanych z niedawnego przeływu Bydgoszcz—Gdynia pływaków pp. mgr. Szymański, por. Stachowiaka i przedstawiciela Redakcji „Dnia Bydgoskiego”.

Przewodnictwo obrad powierzono jednogłośnie p. mgr. Szymańskiemu, do protokołu poproszono p. red. Kościelskiego, ponadto zaś do prezjdum. jako ławnicy weszli pp.: por. Stachowiak i Strzygielski.

Z kolei nastąpiły sprawozdania z działalności Zarządu, które złożyli pp. prezes Bürschel F., sekretarz Malek, skarbnik Zieliński i komentant sportowy Jakubowski.

Jakby wynikało z relacji członków Zarządu,

praca Klubu w ostatnim roku z różnych względów nieco szwankowała, mimo to jednak kilku-nastu członków, którzy brali udział w szeregu zawodów pływackich — osiągnęło niezłe wyniki sportowe. Ogólnie biorąc — praca organizacyjna nie szła w parze z pracą czysto sportową, przez co powstały pewne, na szczęście niegroźne, mankamenty.

Zarząd na rok bieżący ukonstytuował się w składzie następującym: pp. mgr. Szymański — prezes, dr. Kulmatycki — sekretarz, dr. Tomaszewski — kronikarz, por. Stachowiak — kapitan sporolwy, Malek — wiceprezes, Bagorski — skarbnik, Węglewski — zast. skarbnika, Grzelakowski — zast. sekretarza, Jakubowski — zast. kpt. sport. Komisję Rewizyjną tworzą pp. Bürschel, Zieliński i Strzygielski.

Nowy Zarząd B. K. P., na czele którego stanęli nowi, doświadczeni i wyrobieni społecznie ludzie, oraz starzy kierownicy Klubu — dają rekojmie, iż praca w naszym, jedynym zresztą klubie pływackim, potoczy się wartko dla dobra pływactwa i sportu polskiego.

Straszny wypadek dwóch bydgoskich motocyklistów pod Oplawcem

Onegdaj zdarzył się w godzinach wieczornych na szosie pomiędzy Szukalą a Oplawcem pod Bydgoszczą straszny wypadek motocyklowy jakiemu uległ dwaj Bydgoszczanie: 26 letni Paweł Stańczyk (ul. Podolska 8) i 28 letni Edmund Mowiński (ul. Zduny 19) którzy jadąc na jednej maszynie zderzyli się z wozem rzeźnikiem. Wskutek wypadku obaj jeźdźcy zostali poważnie zranieni. Stańczyk uległ ciężkiemu nadwyrężeniu kręgosłupa, ponadto doznał złamania nogi i ogólnych obrażeń wewnętrznych. Stan jego jest ciężki.

Lżej, choć równie niebezpiecznie raniony został Mowiński, odnosząc poza okaleczeniami silny wstrząs mózgu. Nieszczęśliwie ofiary wypadku odstawiono do lecznicy miejskiej w Bydgoszczy.

Jak opowiadają koledzy poturbowanych, — Stańczyk, dysponujący motocyklem BSA, wyjechał wraz z Mowińskim w celu reprezentowania swen u koledze maszyny, którą zamierzał Mowiński nabyć. Być może, że przy tem badania motocyklisty zaniedbali jakichś ostrożności, które z kolei spowodowały wypadek.

9 letni chłopiec pod kołami samochodu

W dniu wczorajszym zdarzył się w zbiegu ulic Hetmańskiej i Kaszubskiej nieszczęśliwy wypadek uliczny, w wyniku którego okaleczony został poważnie 9 letni Sylwester Ciemiński (ul. Hetmańska 9). Chłopiec dostał się pod koła przejeżdżającego samochodu osobowego,

kierowanego przez mechanika Feliksa Falarczycza, lat 20 zam. przy ul. Kaszubskiej 9. Nieszczęśliwego chłopca odstawili kierowca w stanie nieprzytomnym do zakładu św. Florjana.

Zakończenie kolonii letnich dla dzieci polskich z Niemiec w Fordonie

Kilkutygodniowy okres pobytu na słońcu powietrzu i przy wodzie, pełnego wrażeń niezapomnianych, radości, humoru i zdrowia — przebrniał, jak trzask bicia. Przeszedł okres beztrudny, nadszedł czas pożegnania i później znów — praca. Wakacje już się kończą. Czas znów pomyśleć o książkach, kajetach, ławie szkolnej, czas przerwać wyuczasy letnie i wrócić bliżej domów...

Ostatni dzień pobytu drugiego turnusu kolonii dla dzieci polskich z za kordonu, urządzonych przez nasz Komitet lokalny Tow. Pomocy Dzieciom i Młodzieży Polskiej w Niemczech w Fordonie nad Wisłą — przypadł na wczorajszy piątek. Podwórze szkoły powszechnej gdzie mieściła się kolonia, niby to wrzało jesiennym życiem setki ruchliwych chłopców, jednak nastrój rwał się. Wszystkim na myśl o rychłym rozstaniu żal się robiło nowonawiazanych przyjaźni, zadzierżgniętych węzłów koleżeńskich. Z jednej strony radość, z drugiej żal — jak zawsze przy tego rodzaju rozstaniach. Kto tego nie pamięta?...

Popołudniu, jako na otwarcie — kolonje odwiedziła garslka gości z Bydgoszczy, złożona z członków Komitetu i przedstawicieli władz.

O godz. 19.30 dzieci przejeżdżali przez dworzec bydgoski z Fordonu do Katowic, wracając w towarzystwie swoich opiekunów pod domy rodzicielskie, za kordon...

Tegoroczne kolonje dla dzieci polskich z Niemiec zamknięte. Pozostały po nich tylko wspomnienia, tych co się nimi bezpośrednio opiekowali, nowa zastępa Komitetu, który pracy tej się podjął i to sprawozdanie dla ogółu...

Zzebrania 24 Koła BBWR

W sali Rady Grodzkiej BBWR, przy ulicy Marszałka Focha odbyło się onegdaj plenarne zebranie 24 Koła (robotniczego). Obradom przewodniczył prezes ob. Kolakowski, który wygłosił również ciekawy referat na temat organizacji świata pracy. Nad poruszonem zagadnieniem wywiązała się dłuższa dyskusja, w której zabierali głos ob. Michalak, Kowandy, Gles, Siender, Kantowicz i inni.

Omawiano również sprawy związane z realizacją projektu budowy „Domu Ludowego im. Marszałka Piłsudskiego”. Powzięte w tej sprawie uchwały zostały przez sekretarza ob. Stempniewskiego zaprotokółowane.

Przykra sytuacja pana Modraka który kapal się w błękitnych falach Brdy

Pan Jan Modrak z Bydgoszczy, zam. przy ul. Scieżka 33 — był w swem życiu już w różnych sytuacjach, jednak w takiej, w jakiej pozostawił go wczoraj nieznanym mu niestety bliżej „kawalarz”, — znalazł się poraz pierwszy.

Otóż — krótko opowiadając — pan Modrak korzystając z niezłego sobie pogody, jaką obdarowały nas niebiosy w dniu wczorajszym — rozebrał się na dzikiej plaży przy IV śluzie i stanawszy na brzegu błękitnego zbiornika wody, wykonał skok do wody. Pływak zanurzył się raz i drugi, popłynął nieco w górę rzeki, poczem — powróciwszy z prądem, — wylądował na brzegu. Jakież jednak było jego zdziwienie, gdy mimo poszukiwań nie zdołał zpowrotem skompletować swojej garderoby. Co prawda nieznanymi złodziej — bo o nim tylko może być mowa — pozostawił mu „spaniałomyślnie” buty, skarpetki i koszulę, ale wierzchołka część ubioru znikła.

Bydgoszcz, chociaż przy IV-tej śluzie nie Hel, więc łatwo zrozumieć, że sytuacja pana Modraka w żadnym wypadku powodu do zazdrości stanowić nie mogła. Na szczęście ktoś ze znajomych wywabił go z opresji.

Ładny synalek...

Pan Andrzej D. z Bydgoszczy, przy ul. Komarskiej, zmuszony był w dniu wczorajszym udać się z prośbą o interwencję do policji w nadzwyczajny przykrych sprawie. Mianowicie zgłosił on, iż jego własny syn, obiecujący Marjan — „zwał” mu z biurka browning wartości 35 zł. Pomijając już konkretną wartość przedmiotu, p. D. żyje w obawie, do jakiego celu mógł Marjanek sobie rewolwer przywłaszczyć.

Skradli rower biednemu osadnikowi

Osadnik z Wileza, rolnik Jan Suszek, doniósł wczoraj policji, iż nieznanymi sprawcami skradł mu rower, pozostawiony przezeń w podwórzu domu nr. 20 przy ul. Karpackiej.

Biedny osadnik zmuszony był wracać do domu piechotą, gdyż — jak zwykle w tego ro-

Tegoroczny zjazd Delegatów Zrzeszenia Banku Związku Spółek Zarobkowych obradował w Gdańsku

Ze wszystkich miast polskich zjechali się do Gdańska w ubiegłą niedzielę Delegaci Zrzeszenia Pracowników Banku Związku Spółek Zarobkowych, jednej z najpotężniejszych instytucji finansowych w Polsce, aby na swym dorocznym zjeździe rozpatrzyć wszechstronnie i gruntownie sprawy zawodowe i organizacyjne.

To, że zrzeszenie pracowników Banku Zw. Sp. Zarobkowych Gdańsk obrabowało na miejsce zjazdu, ma swoją wymowę i uzasadnienie. Zjazd Delegatów Zrzeszenia podkreślił temsamem i zmanifestował zrozumienie znaczenia i roli, jaką odgrywa Gdańsk, jako jeden z ośrodków polskiego handlu morskiego, w organizmie gospodarczym Polski, oraz jego bezsporne z tym organizmem zespolenie.

Dwa dni zjazdu wypełnione były pracowitemi obradami. Po niedzielnych obradach komisyjnych, toczyły się w poniedziałek od samego rana, obrady plenarne.

Zjazd poprzedziło uroczyste nabożeństwo, które odprawił w kościele Chrystusa Króla na Neugarten ks. prob. Rogaczewski. Podczas nabożeństwa śpiewały połączone chóry „Lutnia” i „Cecylja” pod batutą dyr. p. Feliksa Muzyka.

Obrady Zjazdu, które rozpoczęły się o godzinie 11-tej w wielkiej sali Domu Polskiego przy Wallgasse, zagałi przez Zarząd Główny Zrzeszenia p. August Wojnicz, witając przed stawiciela Komisarjatu Generalnego R. P. w Gdańsku p. Rogoyskiego, przedstawicieli dyr. poszczególnych banków polskich w Gdańsku, organizacji społecznych i pokrewnych, przedstawiciela redakcji „Gazety Gdańskiej”, oraz przybyłych delegatów. W swoim przemówieniu wstępem p. przez Wojnicz podkreślił wielką rolę, jaką Bank Związku Spółek Zarobkowych na terenie Gdańska odgrywa w życiu gospodarczym Polski, poczem omówił znaczenie zjazdów w ogólności, w szczególności zaś zjazdu tegorocznego odbywającego swe obrady w Gdańsku.

Po dokonaniu wyboru prezydium Zjazdu, w skład którego weszli pp. Guziulek (Poznań) jako przewodniczący, Moczyński (Lwów) i Kube (Gdańsk), jako członkowie, oraz pp. Muzyk

z Gdańska i Tuszewski z Poznania, jak sekretarze, nastąpiły przemówienia powitalne i składanie życzeń. Pierwszy zabrał głos w imieniu Banku Związku Spółek Zarobkowych w Gdańsku p. dyr. Radke, poczem składali życzenia pp. przez Oddziału gdańskiego zrzeszenia Kurbe, reprezentant Zw. Polaków w Gdańsku i prezes Zw. Pracowników Kupieckich Drajkowski, w imieniu Zrzeszenia Pracowników Polskiej Kasy Rządowej w Gdańsku p. Karakiewicz, prezes Gminy Polskiej p. poseł Czarnecki, prezes Zjednoczenia Zawodowego w Gdańsku p. Lendzion, przedstawiciel Związku Bankowców R. P. Kotoński, dalej w imieniu dyr. Polish British Trade Bank p. Tejkowski, p. Majkowski w imieniu pracowników Banku Kwilecki Potocki w Gdańsku i tani

Następnie odczytano nadesłane z licznych stron Polski telegramy, poczem dokonano wyboru poszczególnych komisji, które w godzinach popołudniowych rozpoczęły swe obrady.

W drugim dniu zjazdu obradowało plenum nad sprawozdaniami Zarządu Głównego oraz przedłożonymi wnioskami poszczególnych ko-

misyj.

Ogólny pogląd na całokształt działalności Zarządu Głównego w roku ubiegłym przedstawił w obszernym sprawozdaniu przez Zarząd p. Wojnicz. Uzupełnieniem niejako sprawozdania prezesa były sprawozdania skarbnika p. Ludwika Mączyńskiego i sekretarza p. Feliksa Przybyły.

Po wysłuchaniu sprawozdania sądu rozjemczego i głównej komisji rewizyjnej udzielono ustępującemu zarządowi absolutorjum i podziękowanie za jego dotychczasową owocną działalność, poczem przystąpiono do wyborów nowych władz zrzeszenia. Prezesem Zarządu Głównego wybrany został ponownie p. Wojnicz.

W dalszym ciągu obrad w wyniku dłuższej, nacechowanej dużą rzeczowością dyskusji, przyjęto przedłożone przez poszczególne komisje wnioski i uchwały. W trzecim dniu zjazdu uczestnicy zwiedzili Gdańsk i jego zabytki, poczem udali się do Gdyni i na Hel.

Działalność Zarządu Głównego omówimy w jednym z następnych dni.

Wycieczka toruńskiego Towarzystwa Krajoznawczego w Żurze

Pomorska elektrownia wodna Żur, którą ostatniej niedzieli zwiedziło toruńskie Towarzystwo Krajoznawcze, przedstawiła się wycieczce jako potężne dzieło techniki, ujęte w ozdobne ramy pięknej przyrody. Wycieczka, udająca się z Torunia autobusem i samochodami prywatnymi najprzód do Osia, gdzie wysłuchała ranną mszę, podążyła do Tlenia, położonego uroczu nad rzeką Wdą, zwaną też Czarną Wodą, skąd Żur czerpie swoje wody. Z Tlenia wycieczka wyruszyła pieszo w górę rzeki lewym brzegiem aż do wcale niegroźnego Piekla, skąd następnie znowu powróciła do Tlenia.

Po spożyciu obiadu w gospodzie tleńskiej, gdzie zauważono też licznych letników, nawet z Warszawy, wycieczka ruszyła w dół rzeki, gdzie ujrzała nowe cudowne krajobrazy. — Rzeka staje się tu coraz szersza. Zdała widniejący Żur podnosi wodę o kilkanaście metrów. Godzina drogi, a to już nie rzeka, lecz jezioro, alewające około 2000 morgów doliny. Przy Chłopic wsiadamy do tych samych łodzi, które już poprzednio nas wiozły. Za pół godziny dobijamy do szerokiej tamy, która w poprzek zamyka rzekę — jezioro, mająca tu 15 m. głębokości. Oczy wysiadających zwrócone są na cały kompleks budynków i sieci drutowych, z których Żur się składa. — Wycieczka podążyła do zamku wodnego, gdzie silne zapory wstrzymują wodę.

Kilka słów objaśniających, i oto na porusze nie małej dźwigni wody z wielkim hukiem runęły w rury betonowe, 15 m. wysokie i 4 m. głębokie. Krótka chwila, a rury są wypełnione, ruch innej dźwigni i potężne turbiny najnowszego systemu obracają się z zawrotną

szybkością, wprowadzając w ruch ogromne dynamomaszyny, wytwarzające prąd elektryczny o napięciu 6000 volt. Z maszyn idzie prąd do licznych transformatorów, napelnień starannie dobranym olejem.

Transformatory ustawione są na odosobnionym polu, bo tu podnosi się prąd do groźnego napięcia 60.000 volt. Stąd płynie prąd przewodami do Gdyni, bo właśnie Gdynia jest głównym odbiorcą prądu żurskiego, a tylko w wyjątkowych wypadkach włącza się do sieci Toruń i Grudziądz, które zwykle prąd pobierają z elektrowni w Gródku. W hali maszyn zwracają szczególną uwagę rozdzielnie z najnowszymi aparatami synchronizacyjnymi i odpornik wodny, wzmacniający napięcie prądu w dynamomaszynach.

Wycieczka widziała w Żurze więcej niż się spodziewała. Dumni być możemy, że na Pomorzu posiadamy tak potężny i pożyteczny zakład a to tem więcej, że cały Żur jest dziełem polskich mózgów i polskich rąk. Wyłączni polscy inżynierowie Żur zaprojektowali i ręce polskich rzemieślników i robotników Żur wykonali. Te 30 milionów złotych, które Żur kosztował, sownie się oprocentują. Już dzisiaj Żur spłacił znaczną część zaciągniętych kapitałów. Zagraniczne długi będą niebawem wszystkie spłacone.

Wycieczce przewodniczył od początku do końca dyrektor elektrowni p. inżynier Hoffmann, udzielając wyczerpujących wyjaśnień i odpowiadając na liczne pytania zaciekawionych słuchaczy. Jemu i jego pomocnikom w przewodnictwie wycieczka wyraziła swoje z serca płynące podziękowanie.

Programu radiowe

Czwartek, 17 sierpnia.
Radjostacja Warszawska.

7.20 Płyty, 7.35 Płyty 7.52 Chwilka gospod. domowego. 11.57 Sygnał czasu. Hejnał z Krakowa. 12.05 Płyty gramofonowe. 12.35 Płyty (d. c.) 14.55 Płyty. 15.05 Wiadom. bież. 15.10 kcm. Państw. Inst. Eksp. 15.15 Płyty. 15.25 Kom. gospod. 15.35 Płyty. 15.45 Kronika harcerska. 15.50 Płyty. 16.00 Program dla dzieci ze Lwowa. 16.30 Arje i pieśni w wyk. H. Korfiłówny, przy fort. prof. L. Urstein. 17.00 „Praca poza domem matki-robotnicy” — wygl. H. Doria-Dernałowicz. 17.15 Koncert popul. 18.15 „Zwycięstwo warszawskie” — wygl. ppłk dypl. St. Rutkowski. 18.35 Recital fortepianowy M. Jonasówny. 19.20 Rozmaitości. 19.40 Feljton pt. „Rekordomanja”, wygl. p. I. Dehnelówna. 20.00 Koncert wieczorny Wyk. Ork. symf. P. R. po dyr. J. Ozimskiego. Wł. Kaczmar (bas) i prof. L. Urstein (akomp.). 21.00 „Korn. roln. Min. Roln. i Reform Rolnych”. 22.00 Muzyka tan. 22.25 Wiadom. sport. 22.40—23.00 Muzyka tan.

Najciekawsze audycje innych radjostacji krajowych.

22.00 Lwów, Pieśń i piosenki w wyk. Marii Popowiczówny.
22.05 Kraków, Recital skrzypcowy Jana Dworakowskiego.

Najciekawsze audycje radjostacji zagranicznych.

19.00 Wiedeń, Koncert symfoniczny pośw. utworom Beethovena.
19.30 Ryga, Koncert symfoniczny pod dyr. Herreho Schneewigta

Piątek, 18 sierpnia.

7.35 Muzyka z płyt. 7.52 Chwilka gospodarstwa domowego. 11.57 Sygnał czasu. Hejnał z Torunia z okazji jego 700-lecia. 12.05. Transmisja. Koncert popul. w wyk. ork. pod dyr. B. Szulca. 12.35. D. c. koncertu popul. 14.55 Płyty. 15.25 Kom. gospod. 15.35. Płyty 15.45 Chwilka lotnicza i przeciwwagowa. 15.50 Płyty gram. 15.55 Chwilka moreka i kolonialna. 16.00 Płyty. 16.25 „Dokąd jechać i jak się urządzić”. 16.30 Kwartet Beethovena (płyty z przedmową K. Stromengera). 17.15 Koncert solistów Wyk. J. Rewicz-Sowilska (mezosopr.), M. Sowileki (tenor) i prof. L. Urstein (akomp.). 18.00 Odczyt z Poznania. 18.20 Rozmaitości. 18.40 „Na widnokręgu”. 18.55 Pogadanka muzyczna o operze „Cosi fan tutte” 19.15 Transmisja z Salzburga. 20.40 Weekend. 20.55 Opera „Cosi fan tutte” W. A. Mozarta. 22.05 Muzyka tan. Ciecocienka. 22.25 Wiadom. sport. 22.40—23.00 Muzyka tan.

Najciekawsze audycje innych radjostacji krajowych.

16.15 Katowice, Recital fortep. p. Olgi Iliwickiej.

Najciekawsze audycje radjostacji zagranicznych.

19.15 Wiedeń, „Cosi fan tutte” — opera Mozarta.
19.30 Ryga, Koncert symfoniczny pośw. utworom Beethovena.

20.00 Londyn Regional, Wieczór Beethovena.
20.00 Koenigswusterhausen, Koncert symf. pod dyr. Hansa Pflitzera.

Gieldy

Warszawskie notowania
walutowe.
z dnia 16. VIII. 1933 r.
WALUTY.

Dolary Stanów Zjednocz.
DEWIZY.

Belgia	124,85
Bukareszt	—
Gdańsk	173,75—173,48
Holandja	361,05—362,95
Kopenhaga	29,53—29,68
Londyn	—
Nowy Jork	6,68—6,72
Nowy Jork telegr.	6,09—6,73
Oslo	—
Paryż	35,09—35,12
Praga	—
Sztokholm	—
Szwajcaria	172,90—173,39
Włochy	47,05—47,28
Berlin (w obro/ach nieofic.)	213,25

Urzędowa cedula Gieldy Zbożowo-Towarowej w Warszawie

z dnia 16 VIII. br.
Ceny za 100 kg parytet wagon Warszawa,
w handlu hurtowym.

Żyto I. standard	—
Pszonica jednolita 742 gl.	—
Pszonica zbierana 731 gl.	—
Owies jednolity 468 gl.	14,00—15,00
Owies zbierany 428 gl.	13,00—14,00
Jęczmień na kaszkę	14,50—15,00
Gryka	—
Proso	—
Groch Wiktorja	25,00—27,00
Rzepak	—
Łubin niebieski	—
siemię lniane basia 99%	—
Mąka pszenna luksusowa	—
Mąka pszenna gat. I 65%	—
Mąka pszenna gat. II 20% po luksusowej	30,00—40,00
Mąka pszenna gat. III pośledni	20,00—25,00
otręby żytnie	7,50—8,00
Obroty	7915
w tem żyta	7091
Uspობienie spokojne	—

Gdańska giełda bydłca

z dnia 15 VIII. 1933 r.

(za 50 kg. ż. wagi w guld. gdańsk.):
W O Ł Y:

pełnomięsiste, wytuczzone, najw. wartości rzeźnej młodsze	35—36
starsze	—
pozostałe pełnomięsiste młodsze	32—34
starsze	—
mięsiste	—
licho odżywione	—
B U H A J E:	—
Młodsze, pełnomięsiste, najwyższej wartości rzeźnej	35—36
pozostałe pełnomięsiste, wzgl. wytucz.	30—33
mięsiste	27—29
licho odżywione	—
K R O W Y:	—
młodsze pełnomięsiste, najwyższej wartości rzeźnej	33—34
Inne pełnomięs. lub wytuczzone	29—32
mięsiste	25—27
licho odżywione	16—18

I A Ł O W I C E:

pełnomięsiste, wytuczzone, najwyższej wartości rzeźnej	35—36
pełnomięsiste	32—34
mięsiste	28—31
A R Ł O K I:	—
średnio odżywiona młodzież	26—28
C I E L E T A:	—
najprzedniejsze tuczone cielęta	—
najlepiej wytuczzone cielęta	—
dobre ssaki	42—48
średnio tuczone cielęta i ssaki	30—34
licho odżywione cielęta	10—15
O W C E:	—
wytuczzone jagnięta i młodsze skopy I opasy polne. 2 opasy chl.	31—33
średnio wytuczzone jagnięta starsze skopy i dobrze odżyw. owce	28—30
mięsiste	21—23
S W I N I E:	—
tluste świnię ponad 150 kg ż. w.	43—44
pełnomięsiste od 120—150 kg ż. w.	40—42
pełnomięsiste od 100—120 kg ż. w.	38—39
pełnomięsiste od 80—100 kg ż. w.	35—36
maciory	33—37

SZCZĘŚLIWA OKOLICZNOŚĆ.

Lekarz do pacjenta przed operacją:
— Muszę uprzedzić pana, że operacja jest bardzo niebezpieczna. Na ctery wypadki, trzy są beznadziejne. Ale pan ma szczęście. Ostatnie trzy operacje nie udały mi się.

Tabela wygranych

4 tej klasy 27-let niastwowej
loterii klasowej

W kolekturze Paweł Billert, Toruń, Rynek Nowomiejski, padły oprócz większych także i mniejsze wygrane, nie podane w poniższej tabeli, i to: po 250 zł na n-ry 25067 25070 34977 41735 49900 53371 54543 54814 62065 104953 104959 117433 117440 119562+ premje 142051 151787 151789+ premje.

Wygrane można zaraz zrealizować. Dienne tabele wygr. dla wszystkich graczy także i innych kolektur stale i bezpłatnie do przejżenia

Kto wygrał?

100.000 złotych nr.: 129490
50000 złotych nr.: 110258
15.000 złotych nr.: 48013
5000 złotych nr.: 112820.
2000 złotych nr.: 18603 46338 92533 97303
104754 122410
1000 złotych nr.: 60834 63018 96124 116370
121551 125480
500 złotych nr.: 2609 2937+ 18972 31524
55100 63686+ 66305 68515+ 70835 72729 88823
+ 96540 101351 118478 123258 126891
400 złotych nr.: 2789 9895 22760 34745 37164
38904+ 39354 59715+ 70466+ 72848 77428
99916+ 111196 112211 120178 127249 138850
139789 144053 150945
300 złotych nr.: 718 3836 8398+ 9581 9795
11243 12144 12656+ 14565 17486 17648 19101
20424 24012 25240 29716 30856 31000 34290
34475+ 35335 37777 38644 41281 41821 42004
43801+ 54331 57446 59839 71275 73727 75749
76986 80520 89907 81448 83734 90277 92540
95345 95931 98096 98709 100053 100208 102517
102545 104219 110732 113179 115715 116887
118371 118982 119611 120647 121204 122215
123471 124259 127222 227708 129195 137857
139629 147409 148981 150493 150980 154544.

Na losy oznaczone + padły premje.

Mniejsze wygrane niezamieszczone w powyższym wykazie można sprawdzić w Kolekturze Loterii Państwowej „Uśmiech Fortuny”, Bydgoszcz, ulica Pomorska 1, telefon 39 i Toruń ul. Żeglarska 31, róg Rynku Staromiejskiego, tel. 163. Tamże natychmiastowa wypłata wszelkich wygranych względnie zamiana wygranych losów



Dnia 12 bm. zmarł przeżywszy lat 57,

s. p.

Bolesław Ossowski

Kawaler złotego Krzyża Zasługi

B. długoletni pierwszy deputowany powiatowy, b. przewodniczący i długoletni członek Wydziału Powiatowego. — Wójt Obwodu Zwiniarz. Prezes honorowy P. T. R. na powiat lubawski. — Członek Sejmiku Wojewódzkiego. — Właściciel Montowa.

Zmarły był wzorem obywatela-ziemianina i zasłużył się dla ziemi lubawskiej.

Cześć Jego pamięci!

Starostwo powiatu Lubawskiego
jako przewodniczący
Wydział Powiatowy

4870

Obwieszczenie

PREZYDENTA MIASTA TORUNIA

z dnia 12 sierpnia 1933 r.

w przedmiocie regulowania cen przetworów zbóż chlebowych.

Zmieniając obwieszczenie z dnia 27 lipca 1933 r. Nr. III. A. 15483/33 ustalam w porozumieniu z cechem piekarskim cenę za 1 kg. chleba z mąki żytniej I. gat. 65% na 0,30 zł.
Nr. III. 16578/33.

Prezydent Miasta:
(—) Bolt.

4861

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 18 sierpnia 1933 r. o godz. 12 w południe sprzedawac będą u spedytora Sadeckiego za gotówkę: garnitur klubowy skórzany, dywan ścienny, biurko dębowe, fotel przed biurko, fotel gobelinowy, sekretarz mahoniowy, 4 krzajobrazy i dywan.

Linde, Komornik Sądu Grodzkiego II. rewiru.
4884

OBWIESZCZENIE O PRZYMUSOWEJ LICYTACJI

Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu rewiru II. urzędujący w Grudziądzu przy ul. J. Piłsudskiego pod Nr. 72 na zasadzie art. 679 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 15 września 1933 r. od godziny 11 rano, w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Grudziądzu pokój nr. 2 odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości miejskiej składającej się z połowy części domu czynszowego z przynależnościami i podwórkiem, położonej w Grudziądzu przy ulicy Kościuszki 40 nowy 44 obejmującej powierzchnię 594 m. kw., która stanowi własność Jana Majewskiego. Nieruchomość ta zapisana w księgach hipotecznych w Sądzie Grodzkim w Grudziądzu tom 46, karta 1447. Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę zł 40.000.—. Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania t. j. od kwoty zł 30.000.—. Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotówce w kwocie zł 4.000.— albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych, instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2-ech tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim pokój 19.

Grudziądz, dnia 15 sierpnia 1933 r.

4894 (—) Doszowski, komornik.

OBWIESZCZENIE O PRZETARGU PRZYMUSOWYM.

Dnia 19 sierpnia 1933 r. sprzedawac będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za natychmiastową gotówkę w Grudziądzu przy ul. Długiej nr. 9 w składzie co następuje: 90 sztuk garnków kamiennych, 45 sztuk misek, 40 sztuk form do ciast, 240 sznabli brązowych, i 1 bola do puczu. Oszacowanych na łączną sumę 532.— zł. Przedmioty powyższe mogą być kupne mający oglądać w czasie i miejscu wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I. w Grudziądzu ul. Groblowa 33.

Do tutejszego rejestru handlowego dział A. pod nr. 256 zapisano dziś przy firmie Browar Grudziądzki W. Sommer i Ska właśc. Margarete Redmann z d. Sommer, iż wdowie Gertrudzie Gansert ul. Moniuszki nr. 6a i kucpowi Teodorowi Wąsikowi ul. Mickiewicza 22 udzielono prokury łącznej.

Grudziądz, dnia 31 marca 1933 r.
P. R. H. A. 256.

4893 Sąd Grodzki.
Zl. 589-Gr.

Do tutejszego rejestru handlowego dział A. pod nr. 905 zapisano dziś przy firmie Zygmunta Balcerowicz Handel Skór w Grudziądzu: firma powyższa wygasła.

Grudziądz, dnia 20 kwietnia 1933 r.
P. R. H. A. 905.

4891 Sąd Grodzki.
Zl. 587-Gr.

Do tutejszego rejestru handlowego dział B zapisano dziś pod nr. 3. R. H. B.: Centrala Handlowa Ziemiopłodów Spółka z ograniczoną poręką w Grudziądzu. Celem przedsiębiorstwa jest zakup i sprzedaż produktów rolnych, nawozów sztucznych i materiałów opałowych. Kapitał zakładowy wynosi 20.000.— zł. Zarząd stanowią: Marjan Englert, Grudziądz Wybickiego 25, Kazimierz Karow, Sienkiewicza 27. Umowę sporządzono dnia 22 grudnia 1932 r. Każdy kierownik jest upoważniony z osobna do podpisywania za spółkę. Umowa znajduje się przy aktach strona 2.

Grudziądz, dnia 4 stycznia 1933 r.
3. R. H. B. 116. Sąd Grodzki.
4890 Zl. 586-Gr.

WYWOŁANIE. Rolnik Karol Schmidt z Drozdowa powiat świecie poczta Terespol wystąpił z wnioskiem o wywołanie rzekomo zaginionej książeczki oszczędnościowej Komunalnej Kasy Oszczędności powiatu grudziądzkiego nr. 57517 opiewającej na sumę 429,68 złotych oraz wystawionej na nazwisko Karola Schmidta z Drozdowa. Posiadacza książeczki wzywa się, by najpóźniej w terminie wywoławczym wyznaczonym na dzień 13 grudnia 1933 r. godzina 10 w niżej podpisanym Sądzie pokój 18 zgłosił prawa swe i przedłożył książeczkę oszczędnościową, w innym bowiem razie zostanie pozbawiona mocy prawnej.

Grudziądz, dnia 9 kwietnia 1933 r.
3. F. 16/32. Sąd Grodzki.
4892 Zl. 588-Gr.

Na stancję

przyjmuje uczennice. Pianino i radio do dyspozycji. Grudziądz, Gen. Hallera 5, m. 3. 4886

Sprzedam

skład tytoniowy. Brzózka, Grudziądz, ul. Mickiewicza 17/19. 4888

Sprzedam

dom (willa) jedno-piętrowy z dwoma mieszkaniami 8 i 6 pokojowe z 1 1/2 morgowym ogrodem w śródmieściu Grudziądza. Bliższą wiadomość udzieli redakcja „Dnia Pomorskiego” Toruń. 4895

Pianino

krzyżowe pierwszorzędnym instrumencie sprzedam tanio, Toruń, Kazimierza Jagiellończyka 8, drugie wejście parter prawo. 4864

Sport-Bloch

Toruń, św. Katarzyny 5.

na nowy rok szkolny 4882

znovu 4882

obniżył ceny

na jedyne przepisowe

koszulki, spodnie i pantofle



OGŁOSZENIE

Komisariat Rządu w Gdyni ogłasza

przetarg nieograniczony

na roboty przy wykonaniu dróg w obrębie m. Gdyni, a mianowicie:

- droga do Witomina i drogi w Chylońskich Działkach Leśnych (roboty ziemne, darniowanie skarp, brukowanie jezdni, ułożenie krawężników i płyt chodnikowych);
- droga dojazdowa do Redłowa (roboty ziemne i darniowanie).

Szczegółowe rysunki oraz warunki techniczne są do przejżenia w Komisarjacie Rządu — Wydział Techniczny Oddział Drogowy pokój Nr. 56. Podkładki do przetargu t. j. ślepe kosztorysy są do nabycia za okazaniem kwitów opłaty Kasy Miejskiej na 15.— zł.

Komisariat Rządu zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, zmniejszenia lub zwiększenia zakresu poszczególnych robót, a także całkowite unieważnienie przetargu.

Ofertry należy składać do dnia 24 sierpnia 1933 r. pokój Nr. 54 do godz. 12-iej w dwóch alternatywach t. j. za gotówkę i na kredyt. W robotach kredytowych należy podać dokładnie warunki kredytowania oraz czasokres trwania kredytu. Do oferty należy dołączyć wadium w wysokości 3% oferowanej sumy w papierach lub walorach przewidzianych przepisami o przetargach. Otwarcie ofert nastąpi w obecności oferentów dnia 25 sierpnia 1933 r. o godz. 13-tej w Komisarjacie Rządu pokój Nr. 54.

Komisarz Rządu:
(—) Mgr. pr. Fr. Sokół.

4872

Zl. 903

Zakład

Elektro-techniczny

Przedsięb. Koncesjonowane wykonuje prace elektrotechniczne i radiowe tacho i tania. Ładowanie i naprawa akumulatorów
Adolf Gomowski
Toruń, Mickiewicza 67.
4585

Piwa

Lemoniady, Woda sodowa Skierniewicki Browar Parowy
WL. STRAKACZA
Czerwona Droga 35, Toruń
tel. 123. 4472

Nauka.

Przyjmę dzieci na naukę w kompletach. Toruń, Mickiewicza 124, M. Sakowicz.
4733

Matjasy!

ang., oliwa franc. 100 gr. 50 groszy, sardynki, byczki skumbria Kredyt na asygnaty. Araczewski, Toruń, Chelmińska. 4881

Bandaż

rupturowe, opaski brzuszne jako i reperacje wszelkiego rodzaju bandaży, wykonuje
Z. Górski
praktyczny bandażysta
Toruń, Mała Garbary 4415

PIERWSZORZĘDNY

gabinet kosmetyczny
„Mimoza“
dypl. Université de beauté Cedib w Paryżu) odmładza, usuwa wszelkie wady cery i włosów, przyciemnia brwi i rzęsy. Toruń, Szeroka 37
I. p. 1150

Naprawę wszelkich

MASZYN ROLNICZYCH
uskutecznia szybko i tanio
Firma „PEDAB“
w Toruniu,
ul. Koszarowa 15/13-4164

Gazownia Miejska w Bydgoszczy

obniżyła ceny dzierżawne za gazomierza

z dniem 1 sierpnia przy odczytach stosowanych od 1 września, a mianowicie:

przy gazomierzach	3 płom. z 0,80 zł na 0,70 zł
przy ..	5 płom. z 1,00 zł na 0,90 zł
przy ..	10 płom. z 1,45 zł na 1,30 zł
przy ..	20 płom. z 2,25 zł na 2,00 zł
przy ..	30 płom. z 3,20 zł na 2,90 zł
przy ..	50 płom. z 5,00 zł na 4,50 zł
przy ..	60 płom. z 5,90 zł na 5,40 zł
przy ..	80 płom. z 6,80 zł na 6,00 zł
przy ..	100 płom. z 7,70 zł na 7,00 zł
przy ..	150 płom. z 9,00 zł na 8,00 zł
przy ..	200 płom. z 13,50 zł na 12,00 zł
przy ..	1000 płom. z 23,40 zł na 21,00 zł
przy automatach	3-5 płom. z 1,50 zł na 1,30 zł

4877

Naczelnik Wydziału:

(—) Inż. Br. Klimczak, Dyrektor Gazowni.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI

W sobotę, dnia 19 bm. o godz. 9-tej sprzedawac będą za natychmiastową zapłatą przy ul. Podgórznej 6: 1 heblarkę zapędową oszacowaną na 2.000 zł.
Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru IV. w Bydgoszczy ul. Śniadeckich 24.

4885 Zl. 895-8.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W dniu 19 sierpnia 1933 r. przy ul. Gdańskiej 69 o godz. 8-iej, sprzedam najwięcej dającym za natychmiastową zapłatą: 1 regał składowy, 1 ladę składową z wagą mosiężną, 1 regał składowy z 6-ma skrzynkami, 3 szafki oszklone, oraz 1 maszynę do szycia marki „Kajser”. Przedmioty te oszacowano na łączną sumę 645 zł i można je oglądać w dniu licytacji w czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, I. rewiru.
4879 Zl. 1262-8.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, VII rewiru zam. w Bydgoszczy ul. Śniadeckich na zasadzie art. 602 i 604 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 17 sierpnia br. od godz. 10,00 odbędzie się licytacja publiczna 1 tokarki „czolówki” w lokalu przy ul. Dworcowej 9 oszacowanej na łączną sumę 1500.— zł. którą można oglądać w dniu licytacji w czasie wyżej oznaczonym.
Bydgoszcz, dnia 14 sierpnia 1933 r.
(—) Czerniewicz, komornik.

4880 Zl. 1338-8.

OGŁOSZENIE. W tutejszym rejestrze handlowym oddział A pod Nr. 143 dnia 24 września 1932 wpisano spółkę komandytową pod firmą: „Compagnie Commerciale pour l'Importation et l'Exportation Fr. Rytlewski & Cie Gdynia”. Osobiście odpowiedzialnym wspólnikiem jest Franciszek Rytlewski, kupiec z Gdańska. Józefowi Rytlewskiemu, kupcowi z Świecia n. Wisłą udzielono prokury. Spółka rozpoczęła swe czynności dnia 19 września 1932. Do spółki wstąpił jeden komandytariusz.

Sąd Grodzki w Gdyni.
4871 Zl. 901.

Chłopca

na stancję przyjmie dobra rodzina z rodzicielską opieką. Bydgoszcz, Piotra Skargi 2, m. 2. 4875

Mundurki

gimnazjalne państwowe oraz kostjomy, płaszcz, ubrania męskie. — Reperacja Prasowanie. Leon Kloczkowski, Bydgoszcz, Welniany Rynek 8. 4878

Z A R A T Y

EXPRESS

mies. 2021.

3040

KROMCZYNSKI,
Poznań,
Al. Marcinkowskiego 5

Kupuje

srebro i złoto. Hoffmann, mistrz złotniczy, Toruń, ul. Piekary 12. 4867

Wózki

dzieciece, najnowsze modele najtaniej 3194
Bydgoszcz, ul. Długa 5

Telegramy

2 Ostatniej chwili

Rokowania polsko-czeskie o nową umowę handlową

(o) Warszawa, 17. 8. (tel. wł.) W drugiej połowie czerwca rozpoczyna się w Pradze rokowania polsko - czeskie na temat umowy handlowej, która musi być zmieniona skutkiem znalezienia polskiej taryfy celnej.

Ostatnio jak wiadomo, skutkiem stanu bezumownego, obroty handlowe polsko - czeskie konczyły się coraz bardziej, że wreszcie zmalały w ostatnich pięciu miesiącach do sumy 3,4 miliona zł.

Posel Rzplitej przy rządzie republiki chińskiej

(o) Warszawa, 17. 8. (tel. wł.) Dowiadujemy się, że radca Jerzy Barthelemy de Weydenthal chargé d'affaires Rzplitej w Szanghaju mianowany zostanie niebawem posłem Rzplitej przy rządzie republiki chińskiej.

Inż. Nowicki — dyr. dep. drogowego w Ministerstwie Komunikacji

Warszawa, 17. 8. (PAT). Pan Prezydent Rzplitej przedłożył od dnia 1 września br. w stan nieczynny profesora inż. Nestorowicza dyrektora departamentu drogowego w ministerstwie komunikacji. Kierownictwo departamentu drogowego p. minister komunikacji powierzył inż. Stefanowi Nowickiemu.

Spadek bezrobocia na polskim rynku pracy

Warszawa, 17. 8. (PAT) Liczba bezrobotnych, zarejestrowanych w Państw. Urzędach Pośrednictwa Pracy na terenie całego państwa wynosiła w dn. 12 bm. 298.341 osób, co stanowi spadek liczby bezrobotnych w stosunku do tygodnia poprzedniego o 3.000 osób.

Co to znów za Polacy-letgalczycy?

Dyneburski zarząd szkolny (samorząd powiatowy) na swym posiedzeniu zdecydował zamknąć polską szkołę w Juchnikach (powiat dyneburski). Szkoła ta w ubiegłym roku szkolnym liczyła przeszło 100 uczni-Polaków. Zarząd szkolny motywuje swoją uchwałę tem, że uczniowie wspomnianej szkoły rzekomo nie są Polakami, lecz spolonizowanymi letgalczykami i białorusinami. Zamiast szkoły polskiej w Juchnikach i zamkniętej w tej samej okolicy szkoły białoruskiej, ma powstać szkoła mieszana, w której będą wprowadzone tylko klasy mniejszościowe. Rodzice dzieci, pozbawionych szkoły w najbliższych dniach mają zwrócić się do ministra oświaty z prośbą uchylenia zarządzenia samorządu powiatowego.

„Kościszko” w Sztokholmie

Sztokholm, 17. 8. (PAT). Wczoraj o godz. 15 przybył tu z Gdyni statek „Kościszko”, wiozący na swoim pokładzie 450 turystów. Wycieczkowców powitał poseł Rozwadowski oraz członkowie poselstwa. Na wielu gmachach Sztokholmu wywieszono flagi o barwach narodowych polskich. Prasa szwedzka okazuje duże zainteresowanie się wycieczką.

Autobus w rowie

Piotrków, 17. 8. (PAT). Noce onegdajszej na cacie, wiodącej z Piotrkowa do Sulejowa wydarzyła się katastrofa autobusowa. Autobus należący do firmy „Citroen”, utrzymujący się na komunikacji autobusowej pomiędzy Łodzią a Stopnicą, w pobliżu Przygłowa, zjechał z asy i wpadł do rowu, gdzie przewrócił się. Jeden z pasażerów niejaki Abram Lederman z Chmielnika został ciężko poraniony, a pozostałi pasażerowie w liczbie 19 osób wraz z obsługą odnieśli lżejsze rany.

Po sukcesach na Jamboree

Drużyna harcerzy polskich wróciła w Götö do Warszawy

Warszawa, 17. 8. (PAT). W dniu wczorajszym o godz. 10 rano specjalnym pociągiem w składzie 9 wagonów osobowych i 5 towarowych, wiozących tabor powrócili do Warszawy z międzynarodowego zlotu w Götö harcerze polscy w liczbie 300. 70 harcerzy polskich pozostało jeszcze w

Wiedniu, pozatem 70 udalo się na wycieczkę do Czechosłowacji.

Warszawa, 17. 8. (PAT). W dniu wczorajszym w drodze powrotnej do Finlandji, bawili w Polsce harcerze finlandzcy w liczbie 80.

Ociemniali inwalidzi z Bydgoszczy na audiencji u p. ministra Hubickiego

Warszawa, 17. 8. (PAT). W dniu 16 bm. pan minister Opieki Społecznej dr. Hubicki i podsekretarz stanu dr. Piestrzyński przyjęli na audiencji ociemniałych inwalidów wojennych chorążego Mikołaja Waloszewskiego, kawalera krzyża Virtuti Militari i starszego utana Stanisława Grabarkę, odznaczonego Krzyżem Walecznych.

Ociemniali inwalidzi przybyli w towarzystwie posła majora Wagnera, kpt. Wrocławskiego i prezesa Związku Ociemniałych Żołnierzy na Wielkopolskę, Pomorze i Śląsk. Major Wagner zapoznał p. ministra z losem ociemniałych inwalidów wojennych, przedstawiając szereg prób, które p. Minister przyrzekł uwzględnić.

Państwowa Szkoła Morska otrzyma nowe podstawy prawne swego istnienia

(o) Warszawa, 17. 8. (tel. wł.) Istniejąca od roku 1920 Państwowa Szkoła Morska w Gdyni nie posiada dotychczas należycie uporządkowanych podstaw swego istnienia. Obecnie Ministerstwo Przemysłu i Handlu, które jest władzą nadzorczą Szkoły, opracowuje projekt ustawy o działalności Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni.

Projekt ramowy ustawy głosi, że Szkoła jest zakładem przygotowującym wykwalifikowanych zawodowo pracowników żegluga morskiej

oraz zawodów pokrewnych. Cele te wypełnia Szkoła przez teoretyczne i praktyczne kształcenie zawodowe oraz wychowanie społeczno-obywatelskie uczniów.

Państwowa Szkoła Morska będzie w myśl projektowanej ustawy, szkołą zawodową typu licealnego. Uprawnienia zawodowe wychowanków Szkoły regulują odpowiednie przepisy, głównie ustawa o kwalifikacjach oficerów polskiej marynarki handlowej.

Bieg przez zasieki



W Anglii odbywają się corocznie biegi przez zasieki druciane, organizowane przez dowództwa poszczególnych okrętów wojennych. — Na zdjęciu naszym widzimy marynarzy jednego z krążowników, przechodzących przez zasieki

Tajemnica spadku po zamordowanym jasnovidzu

Jak wiadomo w pierwszych początkach reżymu hitlerowskiego w Niemczech, zamordowany został w tajemniczych okolicznościach słynny jasnovidz Hanussen-Steinschneider. W jego otoczeniu wiadano że Hanussen był wielkim bogaczem. Posiadał wielkie luksusowo urządzone mieszkanie, samochód, jacht wartości przeszło sto tysięcy złotych, był właścicielem czasopiema z milionem odbiorców i posiadał wielkie sumy złożone w różnych bankach. Z tego wszystkiego po tajemniczej jego śmierci nie pozostało nic. Obecnie brat zamordowanego,

mieszkający w Prościejowie w Czechosłowacji Steinschneider czyni starania, aby osiągnąć spadek po zamordowanym. Sprawa znajduje się w rękach adwokatów którzy starają się dowiedzieć gdzie przebywa obecnie sekretarz prywatny Hanussena Dzino. Po śmierci swego chlebodawcy widziany był w Wiedniu i Londynie a od dłuższego czasu brak o nim jakichkolwiek wiadomości. Niektórzy sądzą, że został sprzątnięty, gdyż trudno przypuszczać by zdołał przywłaszczyć sobie majątek Hanussena i zbiec w niewiadomym kierunku.

Przyczynę do sytuacji emigrantów polskich w Niemczech

Essen, 17. 8. (PAT). W Duisburgu aresztowano robotnika polskiego niejakiemu Kurzele, pod zarzutem uprawiania propagandy komunistycznej. Kurzele sprowadzono do „brunatnego domu”, gdzie go silnie pobito. Nie mogąc mu niczego udowodnić hitlerowcy wypuścili polskiego robotnika na wolność, grożąc, że w wypadku ujawnienia jakiegokolwiek styczności z komunistami zostanie rozstrzelany.

Tylko siostra Hitlera wyszła cała z katastrofy samochodowej

Z Serchtesgaben donoszą, że w drodze do miejscowości Reit jeden z samochodów, towarzyszących kanclerzowi Hitlerowi, uległ katastrofie. Z pośród znajdujących się w wozie osób adjutant Hitlera Brueckner doznał pęknięcia czaszki i złamania ręki, siostrzenica Hitlera jest lekko ranna. Z wypadku wyszła bez szwanku jedynie siostra Hitlera.

Imprezy hitlerowskie w Gdańsku

Według oświadczenia przywódcy stronnictwa narodowo-socjalistycznego w Gdańsku po ście do Reichstagu Forstera, dn. 19 bm. odbędzie się w Gdańsku wielka manifestacja niemieckich Iron'u pracy, na której ma być i in. prezes frontu dr. Ley.

W końcu miesiąca odbędzie się mała wielka imprezy sportowe szturmówek narodowo-socjalistycznych z udziałem wybitnych drużyn sportowych Rzeszy niemieckiej. W końcu września odbędzie się w Gdańsku wielki kongres okręgowy stronnictwa narodowo-socjalistycznych.

Jak ze „swolm” to wolno!

Jak donosi „Hessische Volksmacht”, tamtejsza S. S. i S. A. dokonała na terenie Hesji licznych aresztowań Niemców, które w towarzystwie żydów wybrały się na „weekend” i nocowały w hotelach, względnie w restauracjach wycieczkowych.

Smierć lotnika

(o) Łuck 17. 8. (tel. wł.) Wskutek defektu silnika krążący nad Łuckiem szkolny samolot wojskowy spłonął doszczętnie, grebając pod swymi gruzami pilota sierż. Skrzydlowskię 32 p. lot. Towarzystwo pilotom mjr. Bobrowski doznał ciężkich poparzeń.

Jednoroczne dziecko zabite przez pociąg

Na dworcu Poznań-Wschodni jednoroczny Tadeusz Stankowski bawił się bez opieki na torze kolejowym. Dziecko zostało przejechane przez pociąg pędzący w stronę Warszawy. Zmasakrowane zwłoki dziecka przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

Cracovia zdobyła puchar Pribiny

Praga, 17. 8. (PAT). We wtorek na turnieju słowiańskim o puchar Pribiny w Nitrze Cracovia walczyła ze słowacką drużyną Nitra, osiągając wynik remisowy 2:2 (1:1).

Ze względu na przesądzone zwycięstwo polskiej drużyny w turnieju, Cracovia nie wyszła z Nitry. W ogólnej punktacji Cracovia zajęła pierwsze miejsce, mając na 3 gry 5 pkt. i stosunek bramek 9:5. Puchar Pribiny znalazł się zatem poraz pierwszy w rękach Polaków.

Ekipa lotników polskich przybyła do Ameryki

Nowy York, 17. 8. (PAT). Wczoraj rano na parowcu „Ile de France” przybyli do Nowego Yorku lotnicy polscy Karpiniński, Hynek i Burzyński. W piątek odjeżdżają oni do Chicago, gdzie wezmą udział w dorocznym zawodach balonów wolnych o puchar Gordon - Benneta.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-lismowej . . . 0,20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . 1,00 zł
na drugiej i trzeciej stronie 0,80 zł — w tekście . . . 0,50 zł
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej,
Urobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki; komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za słowo m/m na stronie 7-lismowej. . . 15 fen.
Drożej za słowo 5 fen. — tytułowe . . . 10 fen.
Za terminowy druk ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: Witold Mężniński, Toruń, ul. Montuski 25. m. 1.
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańsk: Wilhelm Grimsman.
Gdańsk, Kaszubskiej Marki 21, i. p.
Red. odpow. na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Mostowa 6.
Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobroszyński, Gdynia, Szkolna
Red. odpow. na Grudziąd: Wacław Gałera, Grudziądz, ul. Stankowa 9
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław: Henryk Lisiecki, Inowrocław,
ul. Solankowa 4.
Za ogłoszenia odpowiada administracja.
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski”, „Gazeta Gdańska”, „Gazeta Morska”,
„Gazeta Bydgoska”, „Dzień Bydgoski”, „Dzień Grudziądzki”, „Dzień
Kujawski”.
Nakładem i członkami Pomorskiej Drukarńi Rolniczej S. A. w Toruniu.

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . 3.— z
z odnośnikiem do domu . . . 3,40 zł
przez pocztę z odnośnikiem . . . 3,96 zł
pod opaską . . . 4,50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . . 2,50 gd przez chłopca . . . 2,30 gd
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . . 7.— gd
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma